



575

KAT. KOMP.

/

Mag. St. Dr.

P



Poetry 3812



T



ZEGAREK

(Xbo)

PAMIĄTKA

Głównego Dnia Śmierci

ci Zbawiciela naszego

JEZUSA KRISTUSA

W 24 godzinę rozstrzelana.

Przywołanie jaśniejsze, która y kłoda

niezawodna. W 24 godzinę rozstrzelana.

Przywołanie ci

Tęgo naszego Zbawiciela

y tuż pobawiającego, przywołanie

zabawie.

Przez

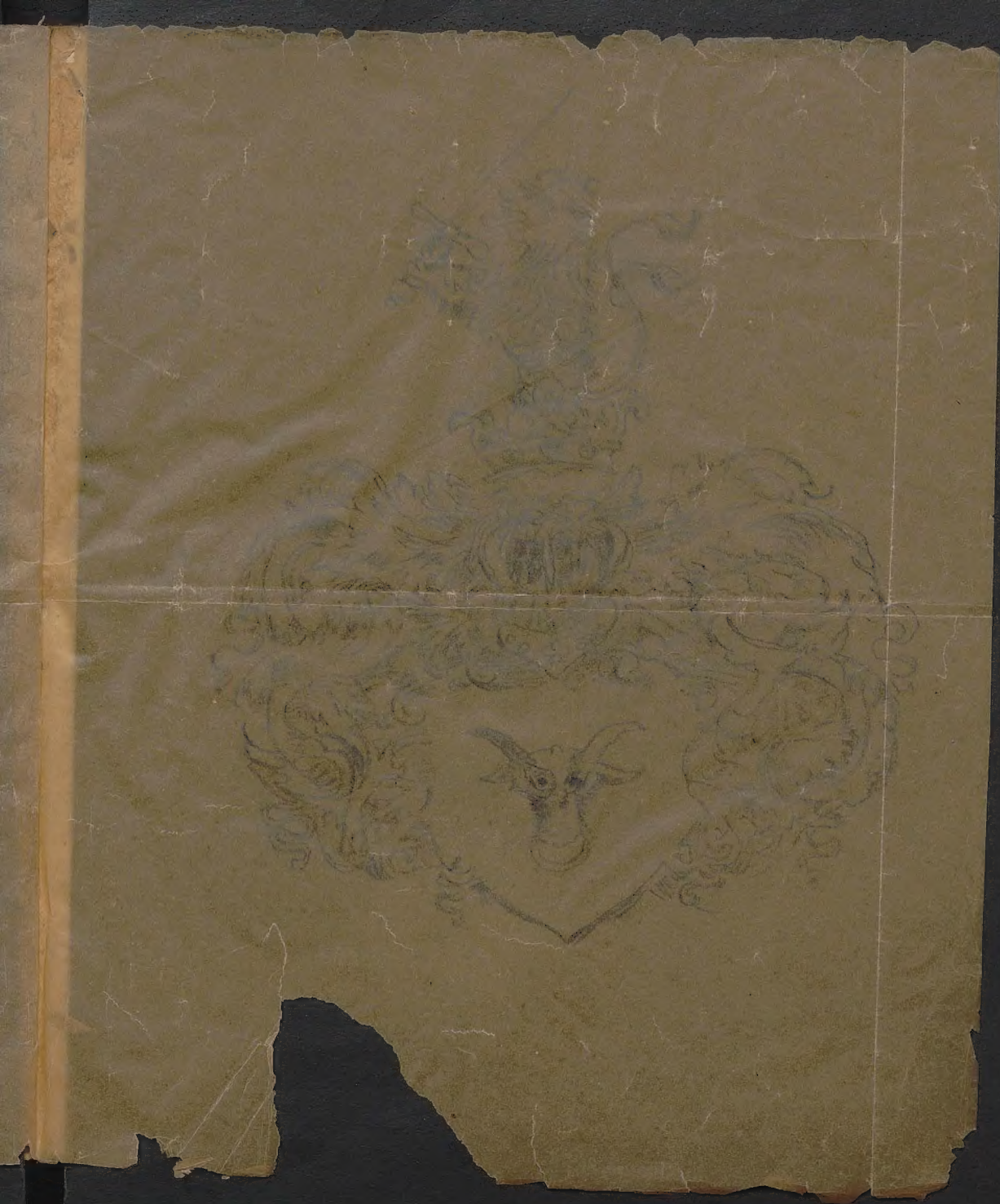
MACIEJA GŁOSKO

z naszego narodu















J. D. S. M.  
12 P. O. Kivertina 1883

Jan 6 1883

1. rek.

Zt. 1-18



1883. XII. 40.





ZEGAREK,

A. LBO

1212

PAMIATKA

GORZKIEY MEKI y SMIER-

CI ZBAWICIELA

NASZEGO,

PANA JEZUSA

CHRYSTUSA,

Na XXIV. Godzin rozdzielona.

Ku wieczney Cześci

Tegoż Naświętższego Pana, y ludzi pobo-

żnych pożyteczney zabawie,

niegdy

przez

MACIEJA GŁOSKOWSKIEGO

uczyniona,

à teraz

Dla niedostatku Exemplarzow trzeci raz

przedrukowana.

w KROLEWCU

u Jana Dawida Zænckera,

w Roku 1714.





5751



WIELMOZNEY  
JET MOSCI PANNIE  
DOROCIE OTTENHAW-  
ZOWNIE,

Podkomorzance Derptſkiey,

MET WIELCE M. PANNIE,

Od Boga przeyrzaney,

Od Wielm. Dobrodziejow Rodzicow  
przyobiecaney,

à mnie

Serdecznie ukochaney  
Oblubienicy.



Jelmożna Damo / Celu mey mi-  
łości /

Cnot wſzech przykładzie / wybor-  
na piękności /

W Ktora wſzystko prowadziſz za sobą /  
Co ſie Panienska zwać może ozdoba.

X 2

Wiem



Wiem jak się kochaś w prawym pobożności /  
W nabożnych Ziegach są twoje lubości /  
Temas w powadze w twoim Kabinecie /  
Drugie światowe poczytasz za smiecie.

Nie wątpie tedy / że się u takowen /

O ten Zegarek Meści Chrystusowen  
Pomieści: zacnym bezpiecznie przynosię  
O żebyś wzięta z reki, mojej / proste.

A jako bywa / gdy co kto daruje /

Nie zawośće praeent reka swa gotuje /

Czasem znachodzi / kupuje / odnawia /

O jak swoj własny oczom ludzkim stawia.

Tak ten Zegarek / mistrzynie zrobiony

Do Głowińskiego: ale zagubiony

W Sarmackich polach / odemnie znay-  
dziony

O dla zacności drukiem odnowiony.

Lecz izem znalazł / to sprawiła Cnota

OTTENHAWZONY KA-  
THARZYN; bo ta

Ten sam Zegarek świata przynwrociła /

Kiedy zgubiony przed tym odnowiła.

Ta była Córka OTTENHAWZA  
JANA,

Pradziada Twego / ktorego wspomniana /  
Przez



Przez Pastorjusa / Sława Pułkownicza /  
Gdy dzieła przeciwko Roząkom wylicza.  
A tak / z tych przyczyn / Żegarek nikomu  
Ten nie należy / procz Ciebie : bo z Domu  
Raz twego wyszedł / a potym raz drugi  
Od twego znandzion jest wiernego Stugi.  
Ciesze się z tego Damo ukošana /  
Bo ci wystawia cierpiacego Pana  
Za grzechy świata / ku pociesze Ducha  
Wierzących / gdzie też pewna bywa skrucha.  
Niechay ten będzie nam pektoralikiem /  
Niech dźwiękiem swoim y niby okrzykiem /  
Ze snu marności skutecznie nas budzi /  
A przy nas / naszych y drugich ludzi.  
Bog zaś ktory sam rozmierzył godziny /  
Niechay cie zawsze y twojej Rodziny  
Strzeże od złego : na zły Żegarze  
Godzinom co raz niech się wracać kaze.

WMMM. Panny

*Serdecinie Kochaney Oblubienice.*

*Do śmierci swej*

*Wierny Sługa.*

Bogusław Michał z Konopnice  
Grabowski,  
Starosta Jakimowski.

*Dedi.*



Dedykacja S. P. JM. Panny  
KATHARZYNY OTTEN-  
HAWZOWNY,

Jasnie Oświeconey Xiężnie JM. S. P.  
ANNIE MARYEY RADZIWI-  
ŁOWNIE.

**J**Ako nie wszystkim wszystko się podoba, tak nie wszystko  
wszystkim przystoi, záprawdę Jasnie Oświecona Xiężno,  
znam ja to do siebie, zwłaszcza w tak niedożytym wieku  
moim, przyznać muszę, że to nie mojej głowy rozum, rytmu  
składać, Xięgi pisać, y wydawać, (aczkolwiek dla tego existima-  
tia Białey płci, bynajmniej nigdy u bacznych ludzi nie szwankowa-  
ła) ale abym wysokiach w rozum ludzi, Chwałę PANA Jezusa-  
wa szczerze miłujących, y zbawienia ludzkiego życzących, powa-  
żne, madre, y pobożne prace, jako na przykład Rozmyślenia święte,  
Modlitwy gorliwe, ofobliwe, kiedy albo niepamięcia ludzka, albo  
dawnośćia, jak prochem jakim zapadają, albo też za defektem y  
szczerpłoscia Exemplarzow, nie każdemu wiekowi, y nie wszystkim  
pobożnym do wiadomości przychodzi, wdąć, y niby wzbudzić nie  
miła, zá żadną nie mogę tego sobie przyczynić nieprzystość.  
Onoż nie dopiero ziawiona, ale już dawno przed lat kilkunastą,  
y dalej myślnie zrobiona nabożnie świętobliwą pracę, ktorey sam  
Author Tytuł przystoyny na pierwszey tej Xiężki karcie dał y wy-  
rącił. ZEGAREK MEKI PAŃSKI, Jasnie Oświecona  
Xiężno dziś W. X. M. prezentuję, przedtym zapadły, a teraz  
wzbudzony, po katách się abowiem dotad więcej, albo tylko w prze-  
pisach, a niżej w Druku, y w samym Authentiku wátęsał, y po-  
ręku ludzkich sposobem pożyczanym, jeden drugiemu podawijac,  
chodził. Taka tedy inconvenientia postrzegszy Bogoboyni, y baczni  
ludzie zadali mnie o to, abym się do Jego Mości Pána Oycá, Do-  
brodzieja mego przyczyniła, aby sumptu, y kosztu z zwykley swey  
pobożności, y przeciwko takowym poważnym pracom Szodroty, na  
przedrukowanie Authora tego nie záłował; Co też na pierwszym zá-  
raz



raz weyrzeniu wważywszy rzecz tak potrzebną, chętnie uczyniż. A  
ja z nią śmieie przed W. X. M. przychodzę. Nie rącz W. X. M.  
miedź za złe, ani się rącz tak dalece mojemu jeszcze niedoskonaltemu  
wiekowi dziwować, że tak wielkie rzeczy przedsię wziętą, bo mi  
dziwnie do smaku y sercu ZEGAREK ten MEKI PANSKIĘ  
przypadł, zwłaszcza wzięwszy pochop y skuteczny przykład jedynie  
kochanej Páni Mátki, Dobrodziejki mojej, już w Bogu odpoczy-  
wájacej, która godziny krotkiego życia swego licząc, wszystkie  
lubo pomyślne, lubo przeciwnie, lubo też wesole, albo smę-  
tne y tęskliwe, zawždy kołem ZEGARKA tego MEKI  
PANSKIĘ kierowała, y do Nabożeństwa uśtawicznego,  
modlitew gorliwych, y też goracych jakoby Excitarem przed oczy  
sobie stawiła. Prawdać to, jedni drugich wspominać powinniśmy,  
ale oprocz mnie Sieroty (ktoram kochana Mátkę a oraz y Mistrzy-  
nią rozliczonych Cnot, w które mnie od lat pierwszych zaraz za-  
prawić poczęła, postradała) maż W. X. M. przy Páńskim boku  
swym tak bogatych w rozum, y pobożność, co W. X. M. ten za-  
cny ZEGAREK zalecić będą mieli; Lecz y wysokiego náder za-  
lecenia nászego nie potrzebuje, odezwie się on dźwiękiem swoim, y  
spodoba y som serdecznym, kiedy młot Duchá świętego w serce náse  
uderzy, y chęć do słuchania, y czytania przystąpi gorliwa. Maż  
też już W. X. M. z dárú Bożego tyle Rozumu zdrowego, że y bez  
ludzkiego wdánia, snádnie się W. X. M. w nim zakochać, y z  
tak zacnych jego przymotów, y stuk ku uśladze násey zbáwiennej  
mysterne złożonych, známienite pożytki, y zbáwiane hojnie od-  
bierać możesz poćiechy. Ten tedy presencik Sierocy (pod ktorym  
ten napis imieniem wszystkich nas drobiazga, y uńżonych slug W.  
X. M. jest wyrażony: Nos flendo ducimus horas. Mż godźony  
w płaczu trawimy: W. X. M. Pánnie Mey Miłostíwey osłaruję,  
pokornie prośac, ábyś to W. X. M. zwykłym áffektem Páńskim o-  
gárnać, a nas Sieroty w nieodmienney Miłostíwey łasce chować ra-  
czyła. Życzę przytym od Pána Namyższego W. X. M. jako dłu-  
go wiecznego o Zdrowia, tak dni y godzin złotych nigdy niepoli-  
czonych, zdrowych, wesółych, szczęśliwych. w Doláteczách Dniá  
x. Martii, Roku Páńskiego. 1677.

Jan



Jan Langius X. J. T. do S. P.

# JM. Panny KATHARZYN OTTENHAWZOWNY,

**M** Jeż młody / ále Dmyśł pogoboyny  
Znać dąje / czym stan zabawiaś przystoyny  
Cna Pánno / kiedy zapadłe głąbofo  
Wystawiaś Księgi przed pobożnych ofo.

Nie one sławney Homerá roboty /  
Nie one / ktore śpiewał wieł on złoty ;  
Ale te / ktore złotey godne kruki /  
Ponawiaś rytmny wysokiey náuki.  
Zgad człowiek może serce twarde kruszyć /  
Z oczu swoich z płaczu nie osuszyć ;  
Kiedy przypomni / jáki tu ból srogi  
Vcierpiat dla nas zbawiciel nasz drogi.

Dawno to serca zadąły pobożne /  
Aby mieć Księgi w pociechy tak możne ;  
Zakome czasy dotąd przeszkadzały /  
Ze się nie predzey na świat wstązały.

Teraz Cna Pánno za przyczyna twoja /  
Ozdobna Świáta sukienka się stroja /  
Ze pełne będąc serdecznego dźwięku /  
Do ludzkich zewsząd dostána się rusza.

Nie wiem co by też droższego bydz miało /  
Coby się nad twoy dar upodobało /  
Dar taki / ktory oczy nam oewiera /  
Jako nasz drogi zbawiciel umiera.

Niechże ten / ktory ná niebie wysokim /  
Jako chce światem kieruje syrokim ;  
Za to cie długim zdrowiem koronuje /  
Z twoje młode lata sam piastuje.

ZEGA-





# Z E G A R E K

Albo

Pamiętka.

Zalofney Męki y okrutney śmierci

Pąńskiej /

## G O D Z I N A I.

**M**ęci Pąńskiej y śmierci niewinney cięskości /  
 Ktore z ludu swojego niesłychaney złości /  
 Pan chwący / dla zbawienia podstał naszego /  
 Pamiętke pozostawić / cel pisania mego.  
 Ciebie o JEZU proszę: moy niedostatków  
 Rozum oświeć / á dowcip rácz pomnożyć mądry /  
 Żebym godnie zalecił twoje tu nam chęci /  
 A one pożytecznie podał do pamięci.

**T**rzydziestego czwartego wieku swego lata /  
 Już był niemal dopędził Odkupiciel światá.  
 Kiedy czas następował / á straszna godzina /  
 W ktora ná śmierć Bożego wydać miano Syná;  
 Tuż była y Wielkanoc / ktora uczyć miała  
 Śmierć Pąńską / y po dwu dniach już następowała;  
 Kiedy náš Odkupiciel z Uczniami swoimi  
 Umawia się / Baranká chce pożywać z nimi.  
 Jáczym dwu zwolenników śle do miasta / żeby  
 Baranká zgotowali / y inne potrzeby:



## Pamiętka

A ci bez omieszczenia / to wszystko sprawuś  
 Co Pan rzekł: y wyczajnie Baranka gotuj:  
 W tym pod wieczor na Sala już przygotowana  
 Wsiedł z swoimi Uczniami / y tam przytazana  
 Odprawując wstała / Baranka onego /  
 Należ zbawiciel z dwunastą jadt Wielkonocego.  
 A tym czasem od Djabła Judasz opatany  
 Myśli o tym / jakby był Mistrz jego wydany  
 Porajemnie: lecz kto się przed Bogiem ukryje:  
 Wie Pan kto sczerze / a kto z nim obłudnie żyje:

## Rozmyślanie.

**V** Was serce pobożne / jak zbawiciel miły /  
 Choc żebyś się do nim wbył: figury ziościły.  
 Z wielką chęcią ostatnia Wieczerza sprawuś /  
 I na niej swe kochane Ucznie bankietuje.  
 Widzi że już jest blisko on czas naznaczony /  
 W który od dwuletniorki miał być rozłączony.  
 Dla tego chce / by miłość darowa jego ona /  
 Była im przede śmiercią jeszcze oświadczona.  
 A jak dobry Gospodarz to dalekie się krąje  
 Wybierając / czeladce napomnienie daje /  
 I jak się ma sprawować uczy: tak Pan wieczny.  
 Swe Ucznie na Wieczerzy uczy ostateczny.  
 Patrzący / jako Pańskie przestrogi przypnuje /  
 Komu Szatan łaskomstwem Serce opanuje.  
 A strzeż się by nie przysła na cie taka trwoga /  
 Żebyś dla marnych bogactw nie odstąpił Bogą.

## Modlitwa.

**P**anie mój! już Salonne Figury wstały /  
 A ich cienie jasności wdzięczne rozegnały:



## Męki Pańskiey.

Już y on Wielkonocny Baranek znieśiony /  
A tyś sam jest Baranek nasz Błogosławiony.  
Przeto Baranku Boży / Któryś jest zabity  
Na to / żebyś się światu stał pokarm obfity /  
I żebyś domow naszych pokropił podwoje /  
Prośbę cie / Krwią Naświetką omyj Serce moje.  
Znam swe złości do siebie / dla tego się boję /  
Żeby gniew Oycá twego na chałupkę moję  
Nie natak / y męę niedzney dusze nie wręgladził /  
Ze złymi / na których się zginienie nasadził.  
Niechże cie / o JEZU moy! pozynam w gorzkości /  
Serdecznie za me wszystkie pokutując złości.  
A ty z domu niewoli / y Egiptu tego /  
Rącz mie przywieść do kraju przyobiecanego.

---

## GODZINA II.

**P**owstawşy od Wieczery nasz Zbawiciel drogi /  
Swym miłym Zwolennikom jał wymywać nogi.  
Ścierając prześcieradłem / Którym opasany /  
Chciał pokory zostawić przykład niesłychany.  
Tak wielkim wniżeniem Symon zawstydzony /  
Nog swych Panu myć nie dał: ale przestrzeżony /  
By Pan nad to y głowę jego omył / prosi:  
Szczęśliwy kto te łaski od Pána odnośi.  
Żatym Pan do pokory naświetşymi słowy  
Wojnie swoje pobudza: y przykład im nowy  
Sam z siebie zostawuje: by nim pobudzeni /  
W miłości zobopólney byli wtwierdzeni.  
Nakoniec w swym Zbawiciel Duchu zańmacony /  
Wydanie swe objawia Wojniom chwile ony:  
Ci się trwożo: y Pána o zdrayce pytają:  
Judaś! / jegoś słowa w niecnocie wydają.



Pamiętka

Rozmyślanie.

**V** Waz / o Chrześcijańskie serce / Páná tego  
 Nieślachana pokore / Ktory wysokiego  
 Majestatu / y swojey przepomniawşy chwaty /  
 W tak wielkim ponizeniu jest do końca stały.  
 Czy tak dziwna ná Świecie rzecz była słychaná /  
 Żeby ręce ziemskiego śmiertelnego Páná /  
 Miał y kiedy podłego umyć nogi sługi?  
 O jak świat jest daleki / od takiej posługi!  
 A tu Pan wszechmogący / Pan nad wszystki Pány /  
 Trzyma w ręku miednicę / ściertła przepasany /  
 I nogi śmiertelnego umywa stworzenia:  
 O pokoro wielkiego godna podziwienia!  
 A my zaś; co z bliźnimi naszymi czyniemy /  
 Czy Pánskie rozkazanie w tey mierze pełniemy?  
 Ach! jako nasz od takiej daleki pokory  
 Umysł gora wybija / w wyniosłości skory.  
 Nad się mieć piekniejszego nie chcemy stworzenia:  
 Rozstawniejszego drugim zayrzymy odzienia:  
 Hardzie niższych wyniosłym przenośimy okiem /  
 A pyśnym z wzgarda bliźnich postępujem krokiem.  
 Co masz swego człowiecze? coś wniósł na świat z sobą?  
 Co z światá z tak poważną zabieraś osobą?  
 Wszak to czym się pyśnił nie jest zgola twoje /  
 Ma to inſe prócz ciebie własne Pány swoje.  
 Odday złoto do ziemi / y drogic kamienie /  
 Perły niech morze weźmie: robacy odzienie /  
 Ptacy pierze / bydletá y wełne y skory;  
 Prędko twojá wyniosłość spadnie ná dół z gory.  
 Pamiętaj że w Pánskiego sątu on dzień sregi /  
 Będzieś także jak drugi chudziśa ubogi.

A jeżeliś

### Męki Pańskiey.

A jeżeliś nie nabył z Cnot wielaney siaty /  
Stanieś nagi : a ow zaś może bydz bogaty.  
Przeto nigdy nikogo nie waż lekce sobie /  
Ani cudzey zniewagi przye yniay chudobie /  
Czyn dobrze komu możesz ; a w uniżoności  
Pomni / że twe przed Bogiem niżają cie złości.

#### Modlitwa

O Panie! Który żebyś płacił światá długi /  
Posłać przyjał uboga misernego slugi.  
A takiegoś niżenia raczył dla nas użyć /  
Żeś sie kiedyś nie wstydzil swoim slugom służyć.  
Prośe / prze twe tak wielkie dla nas uniżenie /  
Daj mi Duchá pokory / y wolne sumnienie /  
Żeby mie tego światá nie wniosły złości /  
Żłód moglbym ci sie abrzydzić z mojej wyniosłości.  
Niech / o Panie! swym bliżnim z chęcia wsluguje /  
A taka przeciwko nim skłonność w sobie czuje /  
Żeby sie ma pokora tobie podobala /  
Którym jest n. podleybym członkiem twego ciała.  
Bądź / o Panie! mym wodzem ; niech drogami twymi  
Idac / bede znalezion między pokornymi.  
A przez twe miłosierdzie bron mie miejsca tego /  
W ktoreś stracił niekiedy Anioła pyśnego.

### G O D Z I N A . III.

P O rąkowey rozp. á wie / niż Bedł tu swey mece /  
Wziat chleb nasz Odkupiciel / w przenaświetsze rece.  
On bydz swym Ciałem za nas wydánym mianujac /  
A niedziacym pożywać Uczniom rozkazujac.  
Zatym y Kielich święty błogosławić raczył /  
Który gdy swo krewia za nas wylana / wyświadczył /  
A z Uczniom



## Pamiętka

Wzniom podał: chcąc żeby wszyscy z niego pili /  
A to na śmierci jego pamiętkę czynili.  
Al tenć jest naświertny on Testa nent nowy /  
Nam grzesznym sporządzony we krwi Chrystusowy /  
Ktorego śmierci pamięć wspominana będzie /  
Aż Pan sadu strasznego Trybunał zasiędzie.  
Po tej świętey wstanie / pilnie się pyta  
Wzniowie / kogo zdrayca Pánstwu mienie mają?  
Zaczym Judaś niebezpieczny / w swej zdradzie wyrznięony  
Szedł w miasto / chleb od Pána wziawszy omoczony.  
Tym czasem Pan z Wzniami ma święte rozmowy /  
A Piotrow grzech jawnymi opowiada słowy:  
Spólna miłość złącza: y nauki dawca:  
Tę noc zapła / a w tym Pan od Wieczerzy wstawa.  
Tamże zaraz y Oycu Thren ostatni śpiewa /  
Jat łabec gdy przed śmiercią w boleściach homblewa.

## Rozmyślanie.

**W**aż pilnie człowicze wielkie tajemnice /  
Podane z łaski Pánstwey obfitey starcnice /  
Al patrzyć jako cie wielce zbawiciel miłuje /  
Kiedyc tak wspominki drogie ofiaruje.  
Coż wszdy już miał wielkiego uczynić dla ciebie /  
Kdyć na pokarm y napoy / dał samego siebie?  
Żebyś nim na tej strasney puszczy pośloni /  
Do świętey pielgrzymować mógł Wycieczny ony.  
Ten ci jest on chleb żywy / od Oycy zesłany /  
Żeby przezeń był światu wieczny żywot dany.  
Ktorego kto wkuśi / nie umrze na wieki /  
Ani z Pánstwey wynidzie naświertney opieki.  
Tęc to jest ona Manna / y zdroy żywey wody /  
Płynący spracowanej duszy dla ochłody.

Atora

## Męki Pańskiey.

Atora wieczne skutecznie odpędza pragnienie /

I nam niedziwnym sprawuje z grzechow oczyszczenie;  
Nie chciejże / o człowiecze! łaski tego Pána

Leżeć sobie poważać / korać na to dąć /

Żebyś pomniac na Pańskie dobrodzieystwa wzięte /

Bez przestanku wystawiał Imię jego święte.

### Modlitwa.

**P**anie moy! coż wszdy znayde w siebie godnego /

Czymbyś mnie mógł wraczyć Dobrodziejsią mego?

I oddaćci wszelkie twoje uczynności /

Którychem z twej naswiersey doznał opatrności;

Alb Panie moy! nie zgoła niedziwnie nie znayduje /

Czymbymci się zakazał / ale owszem czuję

Wielki moy niedostatek / y dom serca mego

Plugawy / y niegodny Gościa tak wielkiego.

Aczbym duszę chciał oddać na przybytek tobie /

Lecz / o Panie! w obrzydłej zchorzale chorobie,

I teraz jeszcze srogim bolem zarażona /

Stręka / y krobie niedne wyciąga ramię.

Jeżył moy poraniony od nieczystey morwy /

Czy bielmem pobiegły / rokoszy światowey?

Wsy pełne bluznierstwa: rece cudzey skody /

Włogi skokow wśetecznych obsadzily wrzody.

Jestem prawie od zbóycow srogich poraniony /

Odarty / y napoły żywo zostawiony.

O Panie! coż wszdy w takiej mamci oddać niedzy?

Przybadz raczey / a sam mnie poratuy co przedzy.

Omyj winem pokuty / wymyśl pokalany /

A oleju pokory nalej w moje rany.

Samiż zwołaj miłości / zastarzale w rzody /

A do twego Kościoła wprowadz mnie gospody.

O Panie



O Pánie! o JEZU moy! wśystkie moje złości  
 Rącz oddać ode mnie: á z twej przytomności  
 Day mi się jeszcze cieszyć; żebym obżywiony/  
 Mogł twa łaskę na wśystkie głosić światá strony.

## G O D Z I N A IV.

O Dprawiwszy Testáment; już ná śmierć gotowy  
 Náš zbáwiciel / zá strumień poszedł Cedronowy:  
 Gdzie w zwyczajnym ogrodzie / boy z duchem prowadzi  
 Krewkie ciało; y náwierzch krwawe krople sádzi.  
 Biedzi się nie podpárte Bóstwem przyrodzenie /  
 Alz swego Stworzyciela posila stworzenie.  
 Spia Uczniowie w ták ciężkim Pána swego boju /  
 Z zwykłego nie wátpia zażywać pokoju.  
 Ale czuły tym czasem / Mistrzá niewinnego /  
 Jstációrż wydawa / w ręce ludu złego.  
 Tu go w świete oblicze cáluje ná zdrádie /  
 Tu náń záraz powrozy zbroyna Rota kładzie:  
 Rota jednymże słowem Pańskim porázoná /  
 Ale cóż záślepionym pomaga známioná?  
 Idzie Pan dobrowolnie / w nieśczęśliwe ręce /  
 Ależ mógł przyskley / by był chciał / wchronić się inace.  
 Pióró ná pierwszym potkaniu w swym męstwie doznány /  
 Niewiádom tajemnice / od wielków przeyrzány;  
 Lecz nápomnian od Pána / sedł zdála po chwili /  
 Wtáz y inśy Uczniowie / Pána odstapili.  
 Ale Pan miłosierny / już nápat zwiázaný /  
 Cudá czyni / y srogie znagła goi rány.  
 Al w tym od zátámiástej zwiázan zgráje oný /  
 Idzie w Mlásto z ogrodá / z trzástkiem prowadzony.

Rozmy-

Męki Pánfkiey.

Rozmyślanie.

**V**waż nędzny człowiecze / jak w podłej osobie /  
Pan nad Pány stawił się na zbawienie tobie.  
Ten Pan / którego palcem ziemia władzona /  
I którego wszystek świat piastuje ramię  
Dla ciebie; którego grzechów srogimi związany  
Lącuchy / był na wieczne więzienie skazany:  
I którego prze złość swoje miał zginać na wielki /  
Nie godzien Bożej łaski / y jego opieki.  
Obacz jak niewymownym ciężarem zemdlony /  
Na twarz światu wpada / Pan w przegrodzie ony;  
Tłocząc gniewu Bożego prąse nie wzięta /  
A na twoje omycie / krew lejąc obfita.  
Waż swoje niegodność / y co za przyczyną /  
Z Nieba na świat Bożego sprowadził Syna.  
I na tak niewymowne podał cięskłości /  
Żebyś ty otrąconey dostał niewinności:  
Co tego za przyczyną; że dla złego slugi /  
Pan cierpi; y za niego wszystkie płaci długi:  
Pana wiąza / żeby był sluga uwolniony;  
Pana wioda by sluga był eswobodzony.  
O łasko niewymowna! o wielka miłości!  
Abyś się nie ządziwił Bożey opatrności:  
Ty JEZU day / żebyśmy wdzięczni byli tego /  
Coś nam swym poimaniem zasłużył dobrego.

Modlitwa.

**P**anie moy! (jeśli słusznie zwąć się sluga mogę /  
Którymci na tak ciężko sam zarobił trwogę?  
I na two światłe ciało pot wyćisnął krwawy;  
I ciebie w rące wydał / żebyś nie łaskawy?)

B

Proszę /



## Pamiętka

Prośbę prze mliwość twoją / y prze wszystkie trwogi /  
 Prze trud ciężki / y smutek świętey dusze stogi.  
 Prze zwiastki kroweś cierpiał / y wielkie zelżenie /  
 Y sromotne z ogrodu w Miasto prowadzenie :  
 Zmieszay się / á day wolność niedzney duszy mojej /  
 Niechay się wiecześnie śmierci z twej łaski nie boję.  
 Rozwiąż zwiastki / (Krusz grzechu tancuchy mego /  
 A po śmierci zaprowadź do przybytku swego.

## G O D Z I N A V.

**I**Uż było w noc daleko / á (Przydły swojem /  
 Mrok ciemny wierzch okrywał wszystko-rodney ziemi /  
 Sen przyjemny sprawując każdemu stworzeniu /  
 Y wczas spracowania czyniąc przyrodzeniu ;  
 Kiedy Narod złośliwy Dobrodzieja swego /  
 W dom Annašew napierwey stawil związanego.  
 Ten ácz świętey Biskupi / lecz sprawie takowey  
 Nie rowien / Zbawiciela óle do wyższej głowy.  
 Zaczym do Kaifasa Pan był prowadzony /  
 Ciężkim trudem / y stogim niewczasem zemdlony.  
 Rozmyślanie.

**T**Y spisz grzeszny człowiecze / y pokoju swego  
 Zżywasz / á Pan wczasu przypłaca twójego.  
 A co wiesz / Spisz w grzechach prawie ponarzony /  
 Od brachu / y od trwogi wolen z każdej strony.  
 Ouc się / y cżuy z Panem ; oto cie sam budzi :  
 A przypatrz się co cierpi od swych własnych ludzi ;  
 Młoto było w Ogrodzie / co się w Miście stanie /  
 Obacz / lecz y o sobie miew pilne staranie ;  
 Bo wiem ná cie pokusy szeregá zasądzone :  
 A Czart / rąk cię chce trzebić / jż bywa trzebiene  
 psenne

## Męki Pánſkiey.

Pſenne ziárno od żartkley ná przetáka celi/  
Jeáli wydzieſz/ maſz zá co oddác Bogu dzieł.

### Modlitwá.

**P**zed twojá oblicznoſcia/ Pánie moy! zwiázány  
Jde/ w mych właſnych grzechow niežnoſna kaydány.  
Jde z mieyſcá roſtoſy/ z Raju niewinnoſci/  
Do Míaſta Babilonu/ brzydlikey wſetecznoſci.  
W prawdzie žec poniewoli/ bo Duch zwyćiežony/  
Od možnych nieprzyjaćioſ/ idzie prowadzony.  
Świat przedemna/ czart w prawo/ w lewo właſne ćiaſo/  
Žgine Pánie/ z ratantkiem omieſtaſli máto.  
Przybadž proſe/ á z drogi ſprowadž mie przeſtrony/  
Niechay ide za toba wiezień wyzwołony:  
Dla twego Imienia/ day že znioſe ſnaďnie/  
Cokolwieć ná mie Pánie przykrege przypáďnie.

## G O D Z I N A VI.

**K**dy już Noc nawieſta/ y z tey z drugiey ſtrony/  
Miaſta czas ſwoy ná rowney ſali záwieſzony:  
Z poſpiechem od Annaſá przywieďziono Páná/  
Ná dwor pyſny Kaíſy/ wielkiego Kapłaná.  
Gdzie fałſzym ſwiadectwem Pan nieprzeſkonány/  
Jať Baraneť niewynny/ ſtať miedzy Kapłany.  
Lecz co može niewinnoſć/ gdzie złoſć gore wziaſta?  
Tá y prawdzie powage v ludzi odjeſta/  
Z fałſzym powieſćiom wolne vcho dáta;  
O Bože moy! gdzie Cnota z wſtydem ſie podziaſta?  
Bię Pána wſetecinie/ zá prawdziwe ſłowá/  
Z iełżywoſć odnoſi jego ſwieta głowá.  
Twarz náſwieſta okrutnym policzkom poddána/  
Z brzydliwym wſt nieczyſtych/ wyeżutem zmáźana.



## Pamiętka

Pátrzaj Pietrze; Onli to twoy Pan wśochány /  
 Ktoremus wiara przyśiągł trzymać bez nágány?  
 Onli to jest / day sprawę / jeśli sie kto dowie /  
 Przy ktorymes obiecał własne tożyc zdrowie?  
 Ale o nieśczęśliwy! co to za odmiana?  
 Po trzykroć tak miłego zápieraś sie Páná:  
 Jednak Pan dobrotliwy / w tak ciężkiej potrzebie /  
 Świetym okiem náwiedzić nie przepomniał ciebie;  
 Zur wzywa do pokuty / idźże / á proś pilnie  
 O łaskę; odpuszczenie znaydziesz nieomylnie.

## Rozmyślanie.

**V**Ważay wierna dušo: jak sie toczy sprawa /  
 Z niewinnie oskarzonym w Duchownych prawá.  
 Jak Pan stoi przy prawdzie / y niespráwiedliwe  
 Sedzie / z ich okrucieństwa karze w oczy żywe.  
 Jak fałszywe potwarzy milczeniem strofuje /  
 A w cierpliwosć wbrány ná śmierć sie gotuje.  
 Pátrzayże z drugiey strony / jak Pan miłosierny /  
 Uczniá wzywa do skruchy / co mu niebył wierny.  
 A swoim Boskim wzrokiem / jak ze snu go budzi /  
 Z poórzódka bezecných wyprowadza ludzi.  
 To wszystko o grzeszniku / dla náuki tobie;  
 Nie wazże takiey łaski Pánskiej lekce sobie.  
 Bo zájesz Pánu wiary nie poprzyśiągł y ty /  
 Kiedyś w jego Imieniu był ná krzyże omyty?  
 Nád to jego zostawśy sposobionym Synem /  
 Od niego miánujesz sie bydź Chrześcianinem;  
 A wždy (o jak częstokroć) zápieraś sie Páná /  
 A ládá cie od niego odraża odmiana?  
 Singaś: á iść ci przykro Pána swego torem?  
 Synes; a wždy nie żyjesz Oycá twego wzorem.

Uczniós i

## Męki Pańskiey.

Wcześnie: a mistrzowym pogardzaś wczieniem:  
 I jego się życzliwym brzydziś napomnieniem.  
 Onci do cierpliwości / y potory radzi /  
 I pod krzyż chorągwią za sobą prowadzi.  
 A ty idąc gościncem w rokoszy bogatym /  
 Chrystusem pogardziwszy / woliś iść za światem.  
 Pomsta / pycha / nienawiść / takome zbieranie /  
 Pijaństwo / wścizęstwo / krzywe przyśięganie /  
 W śatach / w jadłach / w muzyce / w budynkach rokoszy /  
 I bliźnich wściekanie / dla mizernych grochy.  
 Te są cnoty / przez które jesteś Światą Synem;  
 A wszdy y tak mienisz się bydz Chrześcianinem.  
 Bhey Bracie; ocuc się / jużś Pana zdradził:  
 Gdyś się do nieprzyjaciół jego przeprowadził:  
 Bo lubo go z Judaśem / swym Mistrzem mianujesz /  
 Ale jego naukę skutkiem przesładuj się.  
 Pan na cie co raz wzgląda: Kur trzeci raz pieje /  
 A o twojej poprawie śnadj nie maś nadzieje.  
 Noc pomija: a po niej straszny dzień nadchodzi:  
 Połci czas / z płaczem Pana przeprosić się godzi;  
 Zeby potym nie wyrzał / krzywym na cie okiem /  
 A swym cie zapalczywym nie przeraził wzrokiem.

### Modlitwa.

**I** Byn moy! Lud przewinił: ty jaks Biskup prawy  
 Za lud cierpiś; onego podjawiś się sprawy;  
 Cierpiś od tegoś ludu / ktory z twej przyczyny /  
 Bybył wdzieczen / miał wolnym bydz od wszelkiej winy.  
 Prośe cie o moy Panie / niech stane w tych rzędzie /  
 Ktoym ta twoja cierpliwość pożyteczna będzie.  
 A jeśli przed tym światem / przyjdzie wyznać ciebie /  
 Day / że raczej moy Panie, zapieram sam siebie.  
B 3

A przy-



## Pamiętka

**A** przy twym sie Naświetšym opowieſt imieniu /  
Stały w wierze / y w czyſtym nie zganiom ſumnienia

## G O D Z I N A VII.

**N**ie przeſłonan od ſwiadkow / Chryſtus prawdę wieczną /  
Stał jak ſkuta potrzebna ; lecz zgrają wſereczna /  
Jakby nań wine włożyć ſkuta z kaſzdey miary /  
A onego do krwawey poſada oſiary.  
Neofitę / lub ſkoſcia przednieyſzy / lub ląty /  
Rzekł Biſkup ; przez Boga cie poprzyſięgam : a ty  
Powiedz / jeſliſ Syn jego / y on obiecany  
Wleſyłaſ / ktory nam miał bydź od Boga dany :  
Przyznał ſie do ſwecy chwały / y jaſnymi ſłowy /  
Jam jeſt / wyrzekł zbawiciel ; Nad to waſze głowy /  
Sameſ właſnie nād ſoba / mają doznać tego /  
Gdy nyrza w chwale ſwojej Syna człowieczego.  
Na te ſłowa ſkoſliwy Biſkup rozgniewany /  
Drąpie ſarty : a inſey nie mając przygany /  
Zblużnił mowi ; y śmierci oſadził godnego  
Zbawiciela / ze wſyſtkim gminem ludu ſwego.

### Rozmyſłanie.

**C**o to za ſad Biſkupie : co to za ſumnienie :  
Na wyznana założyć prawdę obwinienie :  
Oſadzić w przod człowieka / niſzli zwyciężony /  
A krzywych ſwiadkow ſkutać prawo dla obrony.  
Co po ſwiadkach fałſzywych / jeſli umrzeć trzeba /  
A gdy ſamo ſwiadectwo nie jeſt ważne z nieba /  
Samże Biſkup y ſkärzy / y ſwiadczy / y ſadzi ;  
O nie cne prawo / ktorym ſlepa poſtka rzadzi :  
Takie bliadziſ wielkiego ſkolico Arona /  
Gdzie twa prawda / gdzie ſkara cnota obroconá :  
X 12

## Męki Pańskiey.

A ty to miedzy fałsem / y prawda maś sadzić /  
A głupiemu pospolitwu taż dopuściś błędzić!  
O człowiecze pobożny! Uwaz takie rzeczy /  
A mając sprawiedliwość na przednięyszy pieczy /  
Wyznay / że Pan niewinnie na śmierć osadzony /  
Dla tego / byś ty nie był winnym znaleziony.

### Modlitwa.

**I** Bżn moy / Synu prawy Boga nawyższego /  
Do ciebie się w nadzieje miłosierdzia twego  
Grzeszny człowiek wcielam: wierzac że ty będziesz  
Mym Sędzią / gdy na strasnym Trybunale siedzisz!  
Przeto pośi czas / prośe: w twojej niewinności /  
Połryi wszystkie me zmagzy / y wsieteczne złości.  
A nie rącz się z swym sługa obchodzić surowie /  
W on czas / kiedy się traba ogromna ozowie.  
Ale jakoś obiecał; że pokutującym  
Chcesz dopomodzi / y wszystkim do ciebie idącym /  
Bądź mi Panie miłościw; a godziny ony /  
Niechay bede za twego sługa policzony.

## GODZINA VIII.

**N**Je mogłaś się złość ludzka zatrzymać w swej drodze /  
Przeto wolne jądowi wypuściwszy wodze /  
Tam idzie gdzieś ja ślepa popędliwość pędzi /  
A mieyscą rozumowi / niechce dać na piedzi.  
Oto Pannu nasświetle zaśloniwszy oczy /  
Bije to ten / to drugi: zgola kto ochoczy  
Naygrawa go: a co raz śnieć tłucac rązy /  
Fuzy ścieje bez żadney od Strasznych przełazy.  
Na koniec / by naturze wacietkley obrot dąli /  
Prorokować mu / kto go yderzył / kazał;



### Pamiętka

A tak bicia / policzłowo / płwocin / nągrawania /  
Było podług ich woli / niemal do świtania.

### Rozmyślanie.

**Y** Tu serce pobożne / przypatrzyć się godzi /  
Jak się z tym świętym więzieniem złość ludzka obchodzi:  
A jak jego nasświetley osoby śanuje /  
A w Pańskim utrapieniu wsłececznie błaznuje:  
Wyrzys jego nasświetle oczy zawiązane /  
Oczy / ktorými ludzkie (krytości) przeprzane.  
A ktorych się napatrzyć nie mogą Anieli /  
A ktorych wzrok gdzie doydzie / wszystko obwieseli.  
Wyrzys twarz / ktorey kiedyś blaśkiem przerażeni  
Wężniowie; znieść nie mogli cudownych promieni:  
(Ach Boże moy!) zeplwana / y we krwi zboczona /  
A ze wszystkicy ozdoby prawie obnażona:  
Nie mógł kiedyś Bog / przynudy zność Mojżesowy /  
Choć tylko zwierzchność jego / znieważono słowy.  
Jednych ziemią pożarli; drudzy zarażeni  
Trudem / precz za Namioły byli wyrzuceni.  
Nie cierpiał znieważenia Proroka drugiego /  
Od dzieci nierozumnych / słowy zelżonego /  
Zarazem je okrutne bestye pożarły /  
A śmierćcią wszystkie oraz haniebna pomarły.  
A tu Bogu własnego znieważaja Syna!  
O jak wielka do gniewu sroższego przyczyna!  
Ale wiersta co ten gniew na czas odłożyła:  
O Boże / do czego cię miłość zniewoliła!

### Modlitwa.

**I** Alnie / ktorego oczy serc ludzkich (krytości)  
Widza; a wzrok / dusz naszych rozpędza ciemności.  
Proszę!

### Męki Páńskiey.

Proſze / rácz moy oświecić vmyſł záſlepiony /  
Y mgła ſwiałá márnoſci / zewſad otoczony.  
Niech przeyrza oczy moje: niech wyraźnie wiſza /  
Sproſnoſć mego vpadku / y záń niech ſie wſtydza.  
Niech znaſa dobroć twoje: Niech zaſługi twoi  
Godnoſć / záwſe przed nimi wyrażona ſtoí /  
Niechay wiſza / jákoſiny drogo odkupieni:  
Y jákoſiny ná pierwſzą wolnoſć przywroceni.  
Niech ſtegoſć twoych boleſci / kroceſ cierpiać / wſedzie  
Ná wizerunk przed nimi wyſtáwiona będzie.  
Al ry o JEZU dobry! o JEZU łáſkawy!  
Ktoreyſ táka zelżywoſć / dla mey podjać ſpráwy:  
Proſze / twe miłóſierne obroć ku mnie oczy /  
Niż mie noc nieprzebytych ciemnoſci záſkoczy.

### G O D Z I N A IX.

**I**eſze ledwie wiſziane Słoneczne promienie /  
Nocne po wſyſtkich gorach rozpędzały cienie:  
Ieſze ſen ſniący trzymał ſpracowanych ludzi /  
Al już złoſć w ſprawie ſtoí / y poſpoliſtwo budzi.  
Już przednieyſzy Káptani / y ludu wodzowie /  
Ná páńſkie ſie ſpołecznie ſprzyſięgáją zdrowie:  
Y jákby go napredzey z Swiátá zgładzić radza /  
Al potym zwiázanego ná Ratuſ prowadza.  
Judaſ wiſzac że nie żart / dopiero záłaje  
Że wydał krew niewinna; y nád tym prácuje /  
Jákby Páná wybáwić / z niebeſpieczney toni /  
Lecz dármo ſpráwy ſego / niewinnoſcią broni.  
Baczy idracyá że zgrzeſzył y pieniádze kładzie /  
Zá krole Páná przedał niecnotliwej Rádzie:  
Ale y ták nie wſturał: bo y Páná ſtrácił /  
Y pieniádze / y zdrády ſowicie przypłacił.



### Pamiętka

Odsełł tedy swym własnym sądem przełonany /  
A ściebie przełlinając / y wszystkie Rąplany /  
Obiecił się swa ręką z nieszczęsnego drzewa /  
A brzydziejz rozpułkego wypłynęły trzewa.

### Rozmyślanie.

**T**uż już dobrze obaczył moy człowiecze miły /  
Jakie z Pánem zabawy przeszłej nocy były.  
Teraz patrz / jeśli będzie szczęśliwe zranie /  
I jąt się lud złośliwy przygołował ná nie.  
Nie pomaga niewinność od zdrajce wyznana /  
Ni trwie świetey zapłata / náząd odebrana.  
Ten cel ich wszystkich rady / żeby Pan nád Pány /  
Pod zastona słusności / był utrżyżowany.  
Patrz przytym / jakim gwałtem ściánione sumnienie /  
Swoje własne wyznawa ná się przewinienie.  
I jąt to jest grzech ciężki / który się táł płodzi /  
Bo zá nim strasna rozpácz / y śmierć wieczna chodzi.  
Dwaz przytym / jąt chciwie dostátli nábyte /  
Kładło z myśla spokoyna moga bydz pożyte:  
I jąt wielce łáłomym ná sumnieniu škodza /  
I jąt je w nieuchronne trudności zámódza.  
Przed Bogiem / y przed ludźmi mney czyste sumnienie /  
To jest twoy skarb nadrozży / to twe dobre nienie,  
A przeciw prawdzie wárny wytroczyć poznány /  
Chceśli ná stráśnym Sądzie stánac bez nagány.

### Modlitwa.

**P**od twojey niewinności náświetła zastona /  
Wcielam się moy Pánie / y pod twa obrona  
Vchodze / náwólnością złości otoczony /  
Nędny wiezien / swym własnym sądem obwiniony.  
Stráśa

### Męki Pánskiey.

Stráśa mie sprosne grzechy / y sumnienie twóży /  
A sad mi w oczách stoi sprawiedliwy Boży.  
Nie wie gdzie sie ma wćiec / me serce strofáne /  
Tylko tam / gdzie są łáski stárby nieprzebrane.  
Prze twoje miłóśierdzie / o Pánie nád Pány!  
Wchoway mie óstátney ná sumnieniu rány.  
Nie day mi nigdy wátpić / y w rozpáczy zginąć /  
Ktorey bez twozey łáski / niepodobná minąć.  
Wdeym chćiwóść ode mnie / nieśczęsnych pieniedzy:  
Niech przy tobie zostawam / y w óstátney nédzy.  
Ty mie prowadz / y w prawdzie sam ztwierdzay przyjetey /  
A z swey mis opátuzności nie wypuśćzay ówietey.  
Spraw to o JEZU dobry! á bądź mi łáskawy /  
Ktorey grzechnych wćieczká / y zbáwiciel práwy.  
Prze twa náświétśa meśe: prze twoe drogic rány /  
O Jesu moy náślodzcy! dla mnie záprzedány.

---

### G O D Z I N A X.

**I**Nt pretko z przetletego duśa wyśtá ciáśa /  
A puńcizná w rece sie Bapłánskie dostáśa.  
Rádza gdzie ja obroćić / y co zá nie spráwić /  
Bo sie im krwio Korbony nie zdáło plugáwić:  
Prieto zá krwie niewinney nieśczęsna zapłata /  
Gárnárskiej okupuja roley stufé: á te  
Dla pogrzebu Pielgrzymow / zdraycy náznáczája /  
A zárazem / Kola krwie / ziemi imie dája.  
Iśeja sie ówiete Pismá / á Provoctie pienie  
Bierze skutek / ják byto Boskie włożenie.  
Záczym / y to ma wśyśtko zostáć sie w swey mierze /  
Cokolwieć o tey Swietey piśáno ofierze.



Pamiętka  
Rozmyślanie.

**P**łacz człowiecze / a wraz obluda przekleta  
Słych Pasterzów / którzy krw zapłaciwszy święta.  
Kola za też pieniądze pogrzebna sprawili /  
By tak swa światobliwość ludziom zalećili.  
Przyjdzie czas / o przewrotni! gdy płac pomieniony /  
Wasa / y waszych dzieci krwia będzie kropiony.  
A trupy pocziwego niegodne pogrzebu /  
Poi po drogach / y krucy rozniosą ku Niebu.  
Wten czas o Jeruzalem / krwia będziesz omyte /  
Kiedy z ciebie krwie rzeki pocieka obfite.  
Kiedy za jeden grosz / trzydzieści w niewola  
Głow poydzie: y z ta wiecey nie wyrzysz się wola.  
Ty zaś co z Pogańskiego zowieś się imienia:  
Czyn dobrze: lecz nie ze zle nabytego mienia.  
Wdzielay potrzebemu / bez bliźniego szkody /  
Jeśli chceś obiecanej dostąpić nagrody.

Modlitwa.

**P**anie / za którego krw naświetsza kupiony  
Płacz pogrzebu / w Prorockim Piśmie pomieniony:  
Prośe Pielgrzym ubogi / rącz dać ze krwie twojej /  
Jakaśkolwiek pociecha / niedzney duszy inojej.  
Wiemci ja / o Panie moy! że nie tylko breka  
Tey ziemie / za twa się krw naświetsza kupieła /  
Lecz Niebieska ośiádłość / y wszystkiego światá  
Żywot / pozyskálá nam krwie twojej zapláta.  
Przeto / o Panie święty! do tey społeczności  
Przypuść mie; a krwia twoja zmywşy moje złości /  
Z tey ziemie przeprowadz mie / do Oyczyzny ony /  
Od siebie / krwia nadrożsá twoja zaplácony.

Męki Páńskiey.

GODZINA XI.

**P** przed starostę Piłatą zbawiciel stawiony /  
Zad był od starzysch ludu swego oskarżony :  
Ze pospolstwo buntował / y z wierutney złości /  
Czynszu bronit oddawać / Cesarstwiey zwierzchności.  
Nad to : że sie zwał Krolew y Chrystusem onym /  
Ná wybawienie ludu zdawna náznacżonym.  
Te Żydowie ná Páná winy znaydowali /  
A sami przed Ratuszem dla zmázy zostáli.  
Lecz Piłat / chcąc sie słusney dowiedzieć przyczyny /  
Pyta Páná ná stronie ; dla jakieyby winy  
Był od Książat Káptáńskich do niego oddány ?  
Y dla czego by Krolew chciał bydz miánowany ?  
Przyznał sie przed Starostą / do Krolestwa swego /  
Krol Krolow : lecz że nie jest ( przydał ) z ówciątá tego.  
Żáłym Piłat pobudkę wziawszy z Páńskiey mowy /  
Co jest prawda : krotkimi pyta Páná słowy.  
A śmierci jego słusney nie widząc przyczyny /  
Twierdzi że w nim námnieszey nie náyduje winy.  
Wáściekli ná te obmowy Práćci powstáli /  
Y z náuki Swietego Páná obwiniáli.  
Vdając że przyczyny do rozruchow dąje /  
Przez wszytkie Gálileyskie / y Żydowskie kráje.  
Ta nowina Starostá nie co porużony /  
Pyta jeśliby Pan był z Gálileyskiey strony ?  
A słysząc że zwierzchności podległ Herodowy /  
Sle Páná do Herodá / ná Trybunat nowy.

Rozmyślanie.

**Y** Tu sie pilnie przypatrz / Páńskiey niewinności /  
Ktora im bázziej ludzkie potłumiáją złości.

Tym



## Pamiętka

Tym się wiecey na jawia Świātu pokazuje /  
 A w pośrodek Nieprzyjaciół swoich tryumfuje;  
 Samże zdraycą / że Pan nie winien dowodzi /  
 A z takim Testamentem z tego świata zchodzi.  
 Samże Sędzia wyświadcza / Pana byż niewinnym /  
 A z nim mieć sprawy niechcąc / odsyła go innym.  
 Patrzące znowu co czyni lud Pański wybrany /  
 A czego Abrahama Narod zawołany?  
 A toremu Bog Zakonu swojego wstawi  
 Złcił / y jego wszystkie powierzył mu sprawy.  
 Czy ten lepszy / niż Judaś prawda zwyciężony?  
 Czy lepszy niż poganin / dotąd niezganiony?  
 Owo że zgrzeszył Pana im wydawszy / umiera;  
 Ten jego niewinności jak może podpiera.  
 Biada wam okrutnicy; bo na Sądzie onym /  
 Każdy z was / ich świadectwem / będzie potępionym.  
 Modlitwa.

**P**anie mój / im się bardziej twojej przypatruję  
 Niewinności; tym więcej przyczyna znajduję  
 Do oddawania tobie powinney wdzięczności /  
 Za te któreś kwoli mnie cierpieć doległości.  
 Tyś do rąk Pogańskich sromotnie oddany;  
 Nie odniósł od Sędziego najmniejszej przygany /  
 Owsem jego własnymi usty wyświadczony /  
 Wziąłś dante niewinności swojej / chwile ony.  
 Ja zaś / ach niebezpieczliwy / jako się ostoję  
 Przed strasnym Sadem twoim / jeśli sprawa moja  
 W ostrości gniewu twego Panie sędzić będzie /  
 Kiedy na Trybunale sprawiedliwym siedzieć?  
 Przeto o JEZU dobry! miłosierdzia twego  
 Wzywam sobie na pomoc; a ty dnia onego.

Okręci

## Męki Pańskiey.

Okręj swa niewinnościąe wszytkie zługi/  
A w zła chwila nędznego nie odstępuy zługi.

### G O D Z I N A XII.

**D**o pysznego heroda Pan przyprowadzony/  
Stoi w wielkiej potorce w pośrzod zgraje ony/  
A Arol siez tak znaczego więźnia wielce cieşy/  
Y Meż cudownego ogladać sie ápieşy.  
Słyhał herod częstokroć/ iże w jego ziemi/  
Slepi wzrok dobry bráli/ y mówili niemi/  
Słyhał jako wielkimi cudami wstawiony  
Chryştus/ był po krainie jego ogłoszony.  
Przeto zdawna wśilnie życzył sobie tego/  
Zeby widział człowieka tak zawołanego:  
Niniemając/ że mu iakie potazać miał cuda/  
Ale ich jego godna nie była obłuda.  
Lubo tedy o wiele rzeczy pytał Pána/  
Żadna jednak odpowiedź nie była mu dana.  
Przeto Chryştus od niego pokorny wzgardzony/  
Y na pośmiejch w odzienie białe obleczoney/  
Odesłan Pifatowi: ślad/ ácz sie gniewáli  
Przedtym/ przyjaćielmi sie obá sobie stáli.

#### Rozmyślanie.

**V**ważay o człowiecze! w jakiej Pan potorce/  
Y w jakiej nędzy stanał na Arolewskim dworze/  
Zbity/ zesromocony/ zelżony/ związany/  
Siność nioşac na twarzy/ y na głowie rany.  
Ten Pan/ którego przedtym sława rozgłoszona  
Wşedy była/ y jego różliczne znamiona:  
Ten Pan/ który Monarchom ma wşerey władzy Trony/  
Y na ich głowy kładzie Arolewskie Korony.

Waż



Pamiętka

Waż przyszym / dla czego Pan nie odpowiada /  
 Choć się o wiele rzeczy / Król wydawnie bada :  
 Bowiem Pan wyniosłością brzydziej się hardego /  
 Zaczynam y pyśny Herod / nie był godzien tego.  
 Nad to : cudow pożąda / nie dla wsparcia wiary  
 W Chrystusa ; bo od tego stronił z każdej miary :  
 Lecz żeby się wciepił / y Naturze dążyć  
 Dał obrot / życz sobie widzieć jakie dziwy.  
 Paterz natęcił że lubo y tu pogardzony /  
 Pan nazad do Pilata idzie prowadzony :  
 Przecis jego niewinność biła ślasy głosi /  
 Ktora na swym Zbawiciel świętym cięle nośi.

Modlitwa.

**P**anie / Ktoryś przed pyśnym Królem postawiony /  
 Własney sprawy żadnymi nie bronisz znamiony.  
 Aniś chciał mocy użyć swojey Boskiej ręki /  
 W dzień swego wniżenia / y niewinney meki.  
 Proszę cię prze tak dziwne twoje poniżenie /  
 Racz me w wierze ślately potwierdzać sumnienie.  
 Że mie żadne od prawdy nie zwioda znamiona /  
 Ktorem fałsz y zła zdrada bywa ozdobiona.  
 A iż wielkie do siebie niedostātki czuje /  
 Niech się proszę twa łaska Pānie pieczętuje.  
 Ty mie w one / Ktoras krwio swa wybił / ślasy  
 Oblecz / a niewinności przywróc mi utrācie.  
 Ty mie z Wycem pojednay swoim wlochanym /  
 Dla mych rozlicznych grzechow srodze rozgniewanym.  
 Ciebie ja przedem stawiam Jednāczu jedyny /  
 O Jesu day mi z twojey ciępi się przyczyny.

Męki Pańskiey.  
G O D Z I N A XIII.

**P**isał baczac że Pan nasz z zazdrości wydany/  
W Heroda w sprawie swej nie był przeżonany:  
Biedzi sie / y sposoby znayduje do tego /  
Żeby Páná uwolnił / śmierci niewinnego.  
Tu go w dobrym zamysle potwierdza sumnienie:  
Tu świadek niewinności / Królewskie odżenie.  
Tu własna żoná prosi / by z nim nie miał sprawy /  
Żewszad / do sententiy pobudki łaskawy.  
Przez to ták ważnych przyczyn gromáda stwierdzony /  
Pożyteczna znayduje ráde w sprawie any.  
I wziawszy starodawne ná pomoc zwyczaję /  
Do wyzwolenia Páná nowy sposob dáje.  
Był u niego w wiazieniu zboycá zawołany /  
Barabass / dla okrutnych zbrodniow poimany.  
Był oro drugi wiezien / nasz Zbawiciel drogi /  
Niewinny / lecz z zazdrości oskarżony srogi.  
Z tych tedy dwu / jáko nioś dawnościá stwierdzony  
Zwyczaj / jeden ná Swietá miał bydz wypuszczony.  
Zaczym tego zwyczajá wmyślnie sie chwytá  
Pisar / y ktorego chce oswobodzić pyta:  
Rozumiał / że słusnościá / y wstydem ruszeni /  
Zboycá ná śmierć zostawić mieli przeżołeni /  
A z Chrytusem niewinnym / chcieli sie łaskawie  
Obyś: lecz sie omylił bázno ná tey sprawie:  
Bowiem od starzych ludu / gmin wshytek wzruszony /  
Z krzykiem prosi / żeby był Barabass puszczony.  
A Chrytusa wkrzyżny / wkrzyżny wołają /  
I w rozruchu wkrzyżny / co raz powtarzają.  
Ná takie ich wołania / y ná takie głosy /  
Których huk pod same sie rozchodził Niebiosy.



## Pamiętka

Rzekł Pilat : coż widy winien : lecz go jednat (Parze)  
Zwoli wam : a Karawby wypuścić rozkaże.

## Rozmyślanie.

**P**rzy patrzą się o człowieka bezecnej zazdrości /  
Ktora/ by wygodziłá swojej okrutności;  
Niewinnemu/ upornie ná śmierć sroga goni /  
A kótwa wierutnego meżoboyce broni.  
Nie pomnia zli/ jak świeżo z łáski Pána tego /  
Wiele Judzka kráina doznátá dobrego :  
Jak ślepi/ głuśy/ niemi/ chromi/ opetáni/  
Tredowáci od niego byli wzdrawiáni.  
Nie pomnia/ jak nie dawno ná puśczy kármieni/  
Dziwna spráwa od niego byli poáileni.  
A jak zmártá Pánienká/ y Syn wdowoy ony/  
A Łazarz był od niego z grobu podniesiony.  
Widziś co ná siedziego wyáwiadczenie dbája /  
A jak jego sadowi śmieje przygániája.  
Obłudni/ ktorzy miejscem zmażać się nie śmieja /  
A tu rece/ y śáry/ krwá niewinna leja.  
Widziś/ jak im Stárostá nie może dáć rády /  
Choć jáwnie ich nienáwiść wyryta/ y zdrády.  
Choć wáściełkość sposobámi roznyimi hámuje/  
A jak może postromić rozruch/ wśiśuje.  
Náwet/ gdy mu już rády y śiły nie zstáwa/  
Chrystusa ná okrutne bicżowanie wzdawá :  
Ale X ráf nie wskúwa/ bo lud niecnotliwy/  
Rozruchu nie przestánie ; póki náś Pan żywy.

## Modlitwa.

**I**ezu moy/ JEZU dobry/ JEZU miłosierny /  
Dla twej świstej dobroci/ y łáski niezmierny.  
Rácz

### Męki Páńskiey.

Rácz mie od wšytkich moich nieprzyjaciół bronić/  
 Alczáśu złey przygody / od śmierci ochronić.  
 Tyś o Pánie! twoli mnie ná ten świat zesłany /  
 Był wielkiey dobrowolnie zniewadze podány.  
 Rozmaiteś raczył poność zelżenie /  
 Żebyś mi w chwale swojey zrzadził uwielbienie.  
 Jamci jest / o moy JEZU! ten lotr niešťeśliwy /  
 Który dla twojey śmierci zachowanem żywy.  
 A tyś ja z wielką chęcią za me podjął winy /  
 A za inše Adámá niešťeśnego Syny.  
 Proście tedy Pánie / prze txe srogie rány /  
 Pokrutne łazanie / ná krocá skazány :  
 Rácz mie od piekielnego vchowác łazania /  
 A po śmierci wiecznego domieść łolowánia.

### G O D Z I N A XIV.

**P**órákowey rosprawie / Pan w rece oddány  
 Żołnierzom / żeby od nich był vbiczowany.  
 Atorzy mimo łatownia niewymowna on /  
 Z ciernia ná jego głowę wtłoczyli koronę.  
 Siedział tedy Żbáwiciel w pośmiechu rákowym /  
 Odziany ná syderstwo płaszczem Purpurowym.  
 Trzcinę ná mieyscu berła w práwey rece mójac /  
 A Żołnierstwo swowolne przed nim poklekając /  
 Żydowškim go ná pośmiejch Krolem mianowali.  
 A trzciną w głowę bijac / z niego przešydáli.  
 Tár tedy do pospolštwá wywiódł pítat Páná /  
 Tušac / że sie wždy jáka stánie w nich odmianá.  
 Zrzekł im : oto cžłowiek! á Żydzí zachwáli /  
 Żgodnym głosem / wšczyžny / wšczyžny wołáli.  
 Jednáć pítat chce Páná wybáwić váilnie /  
 A od niego skądby był wywiáda sie pilnie.



Pamiętka

Zwłaszcza kiedy wziął sprawę / o takowej mowie /  
Ze się Chrystus prawdziwym Synem Bożym zowie.  
Atemu jego świętymi potwierdzony słowy /  
Trzyma się przedsięwzięcia y swej rady zdrowy.

Rozmyślanie.

**P**rzystap grzeszny człowiecze / á przypatrz się mało /  
Co tu cierpi dla ciebie święte Pánstie ciáto.  
Ják sromotnie Pan stoi / z łac własnych obrany /  
Do słupá kamiennego mocno przywiązany.  
Podź / á policz możeśli / wszystkie Pánstie rązy /  
Biczámi / y ostrymi skrąwione żelazy.  
Sniátość po wszystkim ciéle / degi niezliczone /  
A po ziemi krwie ciéka strumienie czerwone :  
Od stop do wierzchu głowy / nie jest znaleziony  
Plac jeden / coby nie był środze obráżony /  
Z grzbieta / z bokow z rąmieni / krew goraca pluszczy /  
Na widok požadány / zátamiástej tłusczy.  
A od reku niełudzkiego / okrutney kátownie /  
Ciáto Pánstie do czarney zrowniáło się głownie.  
Przypatrz się : On ci to Máz / ktorego sniátymi  
Rązy vztrowieniśmy / z Wycámi nášymi.  
Onci to / ktory naše pláci nieczystości /  
Y ktorego grzbiet / naše poróły złości /  
Onci to / ktory z wszystkiey obnázon ozdoby /  
Nieśie postać ná sobie wzgárdzeney osoby.  
Y tyżes to moy Pánie / ktorego możności  
Pełne Niebo / y áwiátá serońkiego włości :  
Tyżes to / ná ktorego Imię upadája  
Niebá / y Ziemie mocy / y te ktore mája  
Wszystkie piekła przepáści / kłéńdzą koláná /  
Y ze drzeniem / zá swego znác ciá muszá Páná :

Nie

## Męki Páńskiey.

Nie był kiedyś Syn / między Syny niewieścimi  
Zacnięszy / godzien twego rękami swoimi.  
Dotykając się trzewi: á teraz przeklęty  
Poganin z twojej skóry obnaża cie święty.  
A ktemu wóścięła ręką / nąd toba się stroży /  
O dziwne tajemnice! dziwny sadzisz Boży!  
Wrażay to człowiecze: á wiedz / że dla ciebie /  
Ten cierpi / nąd którego nie był większy w Ciebie:

### Modlitwa.

**Z** Jakim sercem Pánie moy / ná twe srogie rany  
Poyrzec moge / ktorýmiś wszystek przyodziany?  
Jáko się mam przypatrzeć koronie cierniowej /  
Ktora krewo obewrząta / twojej świętey głowy.  
O Pánie! Któryś dla mnie tak okrutne męki  
Skromnie znosił / od srogiey brzydkich kátow ręki.  
A káteczniś wytrzymał gniew Oycá swego /  
Ciebie dla moich złości wielce karzacego.  
Prze te święta cierpliwość / prze srogie karanie /  
Prze sromotną zelżywość / y koronowanie /  
Daj że cierpie dla ciebie / Wóżeń niezgániony /  
A potom niech się ciebie z niezwiódley Korony.

---

## G O D Z I N A XV.

**I** Alé przedko do Pospolstwa przyšla tá nowiná /  
Ze Pílat chciał Bożego wyswobodzić Syná /  
Arzyfneli: wypuścili złoczyńce takiego /  
Nie jesteś przyjaacielem Tronu Cesarstkiego.  
Bo kto się Krolem czyni / znáć to jáwnie dawá /  
Ze przeciwko Cesarstkiej zaxierzchności powstawa.  
Takimi przegrozkami Pílat zwyciężony /  
Inszy dekrét wczynić myśli w sprawie ony.



# Pamiętka

A zasiadłszy Trybunał / wmył przed wszystkimi  
 Swo ręce: y zarazem oświadczył się nimi:  
 Że on nie chciał byż winien być człowiekowi tego /  
 Na nich kładąc przyczynę / dekretu przyszłego.  
 Wszyscy na to krzyknęli: Ty zostań bez winy /  
 A kreć jego bądź na nas / y na nasze Syny.  
 Za takim oświadczeniem / przysłał na ich zdanie /  
 Y Chrystusa im wydał na ukrzyżowanie.  
 Na to miejsce Barabasa / zbójcę zawołany /  
 Za przyczyną Pospolstwa gardłem darowany.  
 Rozmyślanie.

**I**ż srogi dekret zasiadł: już Pan chwały wieczney /  
 Osadzon / y na wola dan zgrał wśtęteczney.  
 Już żadne niewinnemu nie porydą obrony /  
 O panie! umrzeć musisz / na krzyż zawieszony.  
 Co to wżdy jest za sprawa? co za tajemnica?  
 Że własnego y Niebá / y Ziemię Dziedzicá /  
 Sługá Pana / stworzenie Stworzyciela swego /  
 Ziemski Sędzia / wśch ludzi wálnego Sędziego /  
 Na śmierć dawce żywota zeliwá wstępuje /  
 Y nad Bogiem tryanstwá człowiek dokazuje?  
 Wstąp błahy rozumie: dosć masz / iż dla ciebie  
 Żeby był Bog wćierpiat / wrádzono w niebie.  
 Pátrz ráczey co za rozum / y co za sumnienie /  
 Niewinnego człowieka wzdąć na zátroczenie?  
 Y na tego inšego zwałác swoje wine /  
 Dawszy swym pozwoleniem do śmierci przyczynę?  
 O Sędzio bojáźliwy! dekretu tákiego /  
 Żadna woda nie spłocze: ogniem pewno tego /  
 Przypdzie komu przypłacić: takci temu płaci  
 Bog / który niewinnego lekkomyślnie traci.

## Męki Pańskiey.

Was zaś coście tak barzo krwio niewinney chciwi /  
Taka czeka nagroda / Ktorey się świat zdziwi :  
Krew swoja jeść będziecie / y swych własnych dzieci /  
A naród wasz po wszystkich świecie się rozleci.  
Modlitwa.

**P**anie na śmierć okrutną niewinnie skazany /  
Z w ręce niepobożnych żołnierzy oddany.  
Prośbę cię przez imię twoje w on dzień Sadu twego /  
Uchowaj mnie dekretu śmierci żałosnego.  
Na mnieć Panie ten dekret miał być wykonany /  
Aleś ty o JEZU moy! złątki nieprzebrany /  
Każ mi na się obrocić / Regestr grzechow / Długi /  
Zglądziwszy mocą twoją nasświetlony zaśluga.  
Bądźże tedy pochwalon dobrotliwy Panie /  
Z tey łaski / Ktora pośi jedno światła stanie /  
Znaczną będzie na ziemi / znaczną będzie w Niebie /  
Gdzie na wielki święty Zbor chwalić będzie ciebie.

---

## G O D Z I N A XVI.

**P**o śmiertelnym dekreście / Żołnierze zachwiali /  
Wziawszy Pana / z niego się jeźdźce nasmiwali.  
A zdawszy z niego on płaszcz z purpury bogaty /  
Zarzązem w jego własne oblekli go bąty.  
Tuż czas bliski przychodził / w Ktorey osadzony /  
Miał być na Kalwaryę Pan zaprowadzony.  
Przeto Krzyż położywszy na jego ramię /  
Z Miasta go prowadził tłumem niezmiernym.  
Wstawal pod ciężarem nasz zbawiciel miły /  
Wszystkie w mękach straciwszy przyrodzone siły :  
Przeto Symon z Cyreny dał się kręmu wżyc /  
Ze w tey pracy żałosney / pomógł Panu stażyć.

Bia



## Pamiętka

Biętegfowy błęchetne / Ktore to widziały /  
Tiewinney śmierci Pańskiey / wielce żałowały.  
A Pan im za to przyśle opowiadał trwogi /  
Ktore na lud za ich grzech przypisać miały srogi.  
Tuż za Panem żołnierze pary prowadzili  
Złoczyńców / Ktorzy na też śmierć skazani byli.  
A stánawşy na miejscu żalosney Golgoty  
Oprawcy do straszliwej brali się roboty.

## Rozmyślanie.

**P**owiemci płaczu godna człowiecze nowina:  
Pan z miasta idzie żeby zmarł za two winę.  
Przeto podz / a uważaj co się w drodze stanie /  
Niz dekret wykonają żalosny na Panie.  
Pomniś jako nie dawno w miasto prowadzony /  
Z wielką ludzi radością Pan błogosławiony:  
Z jako mu na chwałę hosanna śpiewano:  
Z jako śaty przeden / y roszęki miotano:  
A teraz co się dzieje? Czy nie masz jednego:  
W tym mieście zawołanym / z pospoliśwá onego:  
Ze się wszyscy na zgubę tego zewolili /  
Ktorego przed kilka dni Bosta chwała częili.  
Pátrzyje / jako okrutnym przyżem przyciśniony /  
Nie może znieść ciężaru świętymi ramiemy.  
Ale mocy pozbywszy / wpada y mdleje /  
Tak lekkie zdźbło / Którym wiatr to rām to sam chwieje.  
Pátrzaýje y na tego z Cyreny Symoná /  
Ktoremu poniewolnie ta praca zlecona.  
Zeby Panu w tej drodze pomogł przyżá nośić /  
Z jak się dla sromoty ledwie dał uprosić.

Przeto

## Meká Páńskiey.

Przeto brácie / mašli co Chryścianſkiey cnoty /  
Ponies Krzyż za Chryſtuſem z ſwey właſney ochoty.  
Bo kto ſie za Krzyż Páńſki przed ludźmi zawoſtydzi /  
Ten ſie Pánu ſwojemu nawieſti obrzydzi.

### Modlitwa.

**P**Anie moy / jużci ona przybyła gođina /  
W ktora ſprośni Poganie / człowieczego Syna /  
Mieli z Miasta ſromotnie na śmierć wyprowadzić /  
A w Cech policzonego Lorrore / z świata zgładzić.  
Już ſie Izáákowe ſpełniły figury /  
Już idzieſ na zabićie do nieſczęſney gury:  
Nioſac drzewo / na którym błagálney ofiary /  
Odbierze za naſ okup Bog przyjemne dary.  
Proſze cie / o moy JEZU niech drogami twymi /  
Poſtepuje za toba / a ramięny ſwym /  
Dźwigając Krzyż ochotnie od ciebie włożony /  
Nie bede w cierpliwości światey nągániony.  
Uchaway mie o Pánie od przeſtectwa tego /  
Ktore ſie nieomylnie i nie ludu złego.  
A nie day mi na brzydkie patrzyć ſpuſtoſzenie /  
Ktore pewnie za ſoba pociąga zginienie.  
Niech ſam płacze za ſwoje grzechy / JEZU miły!  
Ktore ciś na okrutną śmierć wyprowadziły.  
Wſpomóż mie / że tu z toba Krzyż cierpie ſpolecznie /  
A po śmierci day mi ſie z ſoba cieszyć wiecznie.

---

## GODZINA XVII.

**S**łońce było wyſoko / a drzewa cien mały  
A przyległe pagórki z ſiebie wzdawały:  
Kiedy Świata Zbawiciel / na Krzyż położony /  
Od okrutnych oprawcow / leżał roſciągniony.



Pamiętka

Ach straszny wizerunku! kto z śmiertelnych ludzi /  
 Do płaczu sie na taki widok nie pobudzi:  
 Atoż godnie maśi Pańskiey wypowiedzieć moze  
 Cieszkłość / jeśli go w tym sam Bog nie wspomozet  
 Ty Panie ktory zadasz / żeby twoje chęci /  
 W świeciey zawięże v ludzi zostaty pamięci /  
 Oświeć rozum / a sam bądź wodzem racy mojej /  
 Niech godnie częstke jaśa wspomni maśi twojej.  
 Już Pan chwaly za swoy lud śmierć podjać gotow /  
 Stał sie Niebu / y ziemi / na wizerunek nowy:  
 Leżac na stogim drzewie / poraniony / zbity /  
 Obnazony / a światu krwia tyłko przykryty.  
 A w tym kaci okrutni na krzyżu rozpięci /  
 Gwóździami przybijali racy jego światu:  
 Przybili oraz drudzy / y nąświatku nogi /  
 A krwie zewszad strumienie puścily sie drogi.  
 Nie inaczej: jaś kiedy z krynicy dobytey /  
 Wylewaja sie wody strumienie obfitey.  
 Abo kiedy sie z rury zdziurawionej linie  
 Woda; y na przyległe miejsce sie rozplynie.  
 Zarym go w zgora z krzyżem zelżywym podnoś  
 Stogi lud: a Pan za nie Oycy swego prośi  
 Mowiac: Oycze odpusc im / nie wiedza co czynia /  
 W tym krzyżu stanął nad twarzą w swej mierze jaślinia:  
 Takimże obyczajem / y z Lotrami stały  
 Już krzyż / a we arzodku zostawał Pan chwaly:  
 Żeby sie Proroctwemu dosyć pismu stało /  
 Atoż / że Pan policzon z Lotry powiedziało.  
 Rozmyślanie.

Wstap na Gora za Panem / Panu poślubione  
 Serce / znaczenie od Pana sa gory wzięcone:

A wspo-

Meki Páńskiey.

A wspomniáwšy na Tabor / wrażay oto te /  
Ná ktorey teraz z Pánem przebywaš / Golgota.  
O jak wielka różnica! owdzie Pan wjeżony  
Chwała Dycá / y głosem: á tu zawieszony  
Niedzy Niebem y Ziemią / kreć z swych członków leje /  
A w okrutney boleści bez przestánku mdleje.  
Owdzie światłem Słonecznych jaśnieysz promieni /  
Człowieczeństwo w konterfiet Bożtwá swego mieni:  
Tu Bożtwo człowieczeństwem tak ściśle okrywa /  
Że się ledwie niejaki cień jego dobywa.  
Tam Ociec obwoływa w Synu swym Kochanie /  
Tu Syn woła / że Ociec mało pomni ná nie.  
Tam twarz jego dziwna się światłością odzina /  
Tu siękwa obewrzała / żałosnie oblała.  
Owdzie y zrad y zowad / przednieysz Prorocy /  
Cieją Páná / y jego się przypátrują mocy:  
Tu z obu stron złoczyńcy Pánu przyczyniają  
Żniwagi / y niewinność jego zátłumiają.  
Owdzie oczy śmiertelne Niebieskiey jasności  
Znieść nie mogą / á tu zaś ludzkiey okrutności /  
Jasne oko Niebieskie / znieść nie może dłuży /  
Y Świátu bezecnemu światłością nie służy.  
Owdzie Piotr ná mieśkánia Pánu wróćuje  
Miejsce bázgo sposobne; tu go odstępuje.  
O człowiecze! áczci to żalosna odmiana /  
Ale jednak w tym razie nie odstępuy Páná.  
Przystap bliżej á troche wzniosz oczy wzgore /  
Lecz łoski ktore widno przez naswietła (Kore.  
Obacz ciało rozpięte / y stąg ne żyły /  
Y stawy jak się z miejsca wó, kie poruszyły.



Pamiętka

Ojciec jaś cie tu Naświetły Pan wzywa ku sobie /  
 A rce na twe przyćcie rościagnawsy obie:  
 Gotow cie jako Syna własnego obłapić /  
 Byleś sie chciał z ochota ku nienau potwąpić.  
 A to głowe ku robie swo Naświetły skłonił /  
 Żebyś sie przed Oycowskim gniewem pod nie zchronił.  
 Pragnieśli? eto z niego zdroy żywota plynie /  
 Ktory pości Bog Bogiem / nigdy nie zaginie.  
 Tenci to on zdroy Rayści / z ktorego wesbrały  
 Cztery rzeki / co wszytkie ziemię opłokaly.  
 Atemu y ona stała / ktora wypuściła  
 Zdroje wod / by lud Pański nimi pośiliła.  
 Tacc to ona Macica / ktorey rościagnione  
 Gałazki / niosą groná Bogu ulubione:  
 A liścizki przyjemnym cieniem wszytkie chłodzą /  
 Ktorzy pod nie goracem upaleni wchodzą.  
 Tenci jest on na zdrowie ludzkie zawieszony /  
 Waz miedziany / ktorego / skoro własnony  
 Od śmiertelney gądziny / człowiek zayrzał okiem /  
 Był żyw / y za szczęśliwym wstał z choroby wzrokiem.  
 Przyzna to nie za długo / y ten strony prawy  
 Złoczynca / na ktorego gdy swoy wzrok łaskawy  
 Pan obroci / śmiertelney rany wolen będzie /  
 A uzdrowiony stanie / z szczęśliwymi w rzędzie.  
 Przyznają nawet y ci / co go trzymowali /  
 Bo zaś skutku modlitwy jego nie doznali:  
 Gdy do jego prawdziwey przyśledsy Oweczarnie /  
 Wsli pomsty / że w grzechach nie zgineli marnie.  
 Przeto y ty człowiecze / ru wszytkie nadzieje  
 Obracay / gdzie sie łaski zdroy obfity leje.  
 A będąc wdzięczny chęci od Pana doznany /  
 Dziękuy mu za trud jego / y naświetły rany.

# Męki Pańskiey.

## Modlitwá.

**P**anie nie jestem godzien na twą mekę śruga /  
 Wyrzec okiem plugawym / y na tę krwó drogą /  
 Która z twego świętego dla mnie płynie cięła /  
 By się Oycu nagrodą za me grzechy stała /  
 Przeto proszę o Panie! z Majestatu twego /  
 Ręcz swym okiem na sługę wyrzec niegodnego:  
 A dotąd popełnionych zapomniawszy złosci /  
 Omyj twa krewia nasświetła moje nieczystości.  
 Niech dziś ona modlitwá / Którąś Oycą prosił  
 Za tymi / od którychś męczeństwo odnosił;  
 I mnie będzie niedzemu pożyteczną z nimi /  
 Którym cie też krzyżował grzechami moimi.  
 Czyś o Panie! nie przeto duszę swą położył /  
 Żebym ja w moich grzechach vmorzony ożył:  
 Czyś nie przeto na krzyżu rościagnął ramię /  
 By od ciebie ma dusza była wspomóżona;  
 Jużś Panie / jakoś rzekł / wzgorze wywyższone /  
 Jużś też dosyć wezrzał obietnicy ony:  
 A niedzłego grzesznika pociągni tu sobie /  
 Który wkrótce nadzieję swą pokłada w tobie.  
 Już krolujesz na drzewie: widzę twoje skronie /  
 Widzę głowę nasświetła w Krolewstwie Koronie.  
 Widzę nad nią tytuły Pańskie / godne wiary /  
 I Którąś swym poddanym przygotował dary.  
 Widzę potok na zmycie mych grzechów gotowy /  
 Czy dla wstydu pochyłey nie nadszawie głowy?  
 Widzę z ciebie płynące źródło żywej wody /  
 Czy w nieznosnym pragnieniu nie vznam ochłody:  
 Słyśże głos twój / Którym nas tak wywołał tu sobie /  
 Byśmy mieli dusz naszych odpocznienie w tobie.



# Pamiętka

Jak ktoś nieposłusnych dzieci z siebie wyrwa /  
 Kiedy je przydeł swoich zasnę odkrywa.  
 Czy nie poyde do ciebie? Czy sie pod twoimi  
 Ale ochronie przydłami tak rozciągnionymi?  
 Bym w pazury piekielney nie dostał sie łani /  
 I nie był do żałosney zanieśion odchłani.  
 Taką tedy otuchą grzesznik pobudzony /  
 Wciekam sie o Panie do twojej obrony!  
 Ty mie w swoje rącz objąć miłosierne rece /  
 I w twej świetej zgotuy mi odpocznienie mece.  
 Czuje Panie sprośnego kóło siebie gądu  
 Gromada / napełniona śmiertelnego jadu.  
 Beon mie / bym na sumnieniu nie był obrażony /  
 I śmierci nie zachwyć z ktoreykolwiek strony.  
 Jeśli też co napotym takiego przypadnie /  
 (Jakoż w grzech człowiekowi wpaść barzo snadnie)  
 Prośe z tak złego razu / y z tak ciężkiej nędzy /  
 Rącz mie moy zbawicielu podzwignąć co przedy /  
 A ja twoja nświetła reka wspomozony /  
 Bede wdzięczzen twej łaski / y dobroci ony.  
 Ktora gdzie sie obroce / wsta moje wszędzie /  
 I jezyc bez przestania opowiadać będzie.

## G O D Z I N A XVIII.

**T**ak pan cierpiał na krzyżu / a nąd jego głowa /  
 Ten napis był trojaka wyrażony morwa:  
 JEZUS Nazareński / Krol Judski. To pisanie  
 Mogli Żydzi / y Grecy / czytać y Rzymianie.  
 Nie podobał sie Tytuł Kapłanom takowy /  
 Przeto śebszy / Piłata poważnymi słowy /

### Męki Páńskiey.

Żeby zmasał z Tytułu / Krol Żydowski / prosza:  
Lecz tego od Pilata / Zdraycy nie odnośa.  
Tym cżasem Żołnierz Páńskim dzieli sie odzieniem /  
Jedną suknią / że była dziana jednym tknieniem:  
Lefo o nie / by w całe została / rzucąja:  
A żartym sie Prorockie pisma wypełniaja.

### Rozmyślanie.

**T**v sie przypátrz cżłowiecze obłudzie przefflecey:  
Prośa Żydz / żeby był Tytuł Páński zdiety /  
Ten ktory mu v Sadu przedtym żarzucáli /  
A dla ktorego Pána wkrzyżować dáli.  
Jeśli Pan nie jest Krolew / przez wkrzyżowany:  
Jeśli jest / co tak tytuł żaszkodzi piśany:  
Zgoła nigdziey sie dobrze obłuda nie knuje /  
A śalwierstwo zmyśłone prawdzie wstepuje.  
Wraż przytym / co Pánu za pociechą była /  
Gdy sie przed nim śatami śaláštra dzieliła:  
Śzatami / ktorych jego przenaswietke ciało /  
Na vboga odziekke swoje żazywało.  
Jeże Pan náš sam sobie zdał sie bydz bogaty /  
Pożi nośit ná sobie vbożuchne śaty:  
Nákoniec / by ostátniey przeszkody nie miało  
Vbostwo / y tych dla nas z checi postradało.  
Pátrze / jako sie iscżą od Boga nátechnione  
Piśmá / y jak musza bydz całe wypełnione.  
Tym wśyśtkim powierdzay sie w swojej powinności /  
Strzegac sie fałsu / zdiestwa / y wśelákich złości.

### Modlitwá.

**I**ezu moy / Krolu Krolow / y Pánie nád Pány /  
Jezu Krolew Syonu / w piśmie obwołany.



## Pamiętka

Ale Królem pokornym / y Dawidá cnego  
 Potomkiem; Królującym bez końca żadnego.  
 Tyś od ludu własnego / nie tylko z Korony /  
 Ale y z łaci / y z zdrowia prawie obnażony.  
 A nie długo y dusze Pasterza jedyny /  
 Położył za swe Wroce / z ich złości przyczyny.  
 Ty Panie przed Krórego oczami świętymi /  
 Żołnierze się łaci podzielałi twemi;  
 Proszę racz mie przyodziać niewinności łaci /  
 Twojej niewinney meki kłopotem bogaci.  
 A porym o Panie moy! do Królestwa twego /  
 Tobie dziś / lub od Lotra słusnie przynależnego /  
 Racz mie przenieść z tego tu nieśczęścia padoku /  
 Ze się z toba w twej chwale wciśnię pospołu.

## G O D Z I N A   X I X .

Już na Arzyżu niemają cjas wiariat Pan chwaty /  
 A niewiasty pobożne blisko niego stały.  
 Wiedzy Którymi była Mátka założeniwa  
 Jezusowa / z boleści cięskiej ledwie żywa.  
 A przy nich y Żwoleniś pánki wkołbány /  
 Żelżywa Mistrza swego meka zfrásowany.  
 Ktore gdy rós stojące zbawiciel obaczył /  
 Mátce swojej za Syná Uczniá oddać raczył.  
 A zaś Mátke za Mátke / odkazał Uczniowi /  
 Który y w tym posłusznym był zbawicielowi.  
 Żatym Pánu złościwi żydzi wrógali /  
 A na niego z pośmiechem / zstap z przysięgi wołali.

A na

### Męki Pańskiey.

Któryś inſe wybawiał / dziś wybaw ſam ſiebie /  
Zſtań z Krzyża / Syniś Boży / a wwierzym w ciebie.  
Drudzy zaś: Wſaś w Bogu / niechże go wybawi /  
Jeśli jeſt jego właſnym Synem / jako prawi.  
Tym y inſym bliźnierſtwem Chryſtus obelżony /  
Stromnie wſyſtkie wycierpiał męki chwile ony.

### Rozmyſłanie.

**O** Goro pełna ſmutku / y wſelkiey gorzkości!  
O mieyſce łkania / płaczu / bolu / y żałości!  
Ciebie też y Krwie hojne oblewają zdroje /  
A to wſędzie po piaſtku mieſzą ſie oboje.  
Tu ſie z Pańſkiego ciała Krwia ſwięta ſtropiła  
Ziemia: tu ſie geſtymi łzami omoczyła.  
Tu Krwie zſiadłey po piaſtku wolają ſie bryły /  
Tu ſie drugie od płaczu ſrogiego ſpożyły.  
Widze Syna: w nim nie maſz żywota nadzieje /  
Widze Matkę: a ona wcieſtlim żalu mdleje.  
O Panno! onci to miecz / którym przerażona  
Miała bydź kiedyś Duſzą twa błogoſławiona.  
Nie dziwny ſie człowiecze: ſa przyczyny tego /  
Ze Matka ſwięta mdleje od ſmutku wielkiego:  
Wie bowiem co to za Syn / y jako poczęty /  
I jak był jego żywot cudowny y ſwięty.  
Nawet / zaſ to do ſmutku nie wielka przyczyna /  
Kiedy jey Pan inſzego poſtazuje Syna:  
A ona zaś za Matkę inſemu oddaje /  
O jak ſie tu głęboka rana ſerce krąje!  
Pierzże jeſzcze jako lud na Pana zelżywie  
Cięciera / y jako to Pan znoſi cierpliwie.  
A ſam wzor cierpliwości bierz z Miſtrza takiego /  
Co Bog znoſił / przecż człowiek nie ma znoſić tego.



Pamiętka

Modlitwa.

**I**ezu moy / któryś weyrzał ná Mátkę Strapióna /  
 A two okrutna msta wielce zasmucona:  
 Proszę cię / w każdym smutku / w każdej doległości /  
 Niechay zawsze doznawam twojej przytomności.  
 Rącz Pánie y ná Kościół poyrzec bojujący /  
 Pod świetą Krzyżá twego chorągwia stojący :  
 A spraw to że do końca trwa przy tobie stale /  
 An twoy czi / y Imienia Násświetsego chwale.  
 A jákoś o Pánie moy! od tłuścze złośliwcy /  
 Stromnie znośit bluźnienie / y śmiedy niewstydlivy.  
 Day mi wszystkie dla ciebie zelżywości znośić.  
 A za me przeciwniżi z sercá ciebie prosić.  
 Sprawże to dla swey męki / o JEZU łaskawy!  
 A sam bądź moy obrońcá / y opiekun prawy.  
 O świety Zbawicielu! Synu Boży iszy!  
 Po śmierci do swey chwały / wezm mie wielkuiszy.

G O D Z I N A   X X .

**W**Cieślim swym utrapieniu / Pan światá wszystkicho /  
 Cierpi jeścoże bluźnierstwo łotrá wśetecznego.  
 Ale od towarzyszá lepszego zgromiony /  
 Musiał milczec złoczyńcá / prawda zwyciężony.  
 Ow zaś ganiac swe zbrodnie / pilnie prosi Páná /  
 Zeby jego nie była Duszá przepomniána :  
 Kiedy sie do swego Pan Królestwa stáwi /  
 A światu złośliwemu swá chwałá objawi.

### Męki Pańskiey.

Tak wiara niewatpliwa zbawiciel wzruszony /

Pokornego wtwierdza łotrą w wierze ony.

A z przysięga Rayści mu pobyt obiecuje /

Niż dzień zaydzie / a Ziemię ciemność opanuje.

### Rozmyślanie.

**W**aż serce/ pobożne jako takich mało /

Ktorychby Chrystusowe zelzenie bolało.

Ledwie oco ze zgraje ludu niezliczony /

Jeden Lotr z pobożności mogł bydz' zálecony.

Patrzye przytym jał Chrystus boynie temu płaci /

Ktory przeciwko niemu z światem się nie braci /

Ze zarazem po śmierci przychodzi do Niebá /

A dalszy mu odwłoki czekać nie potrzeba.

Takowymi człowiecze budny się przykłady /

A lubo w sobie czujesz rozmaite wady.

Czyn pokute a wiara dzień się mocno Pana /

Śmierć jego tu zbawieniu będziec poczytana.

### Modlitwa.

**P**anie / w grzechach Lotrowi równym się bydz' czuje /

Lecz wiary tak gorący w sobie nie znayduje.

Przeto proszę o Panie! potwierdz mojej wiary /

Bo bez twojej pomocy zgine z każdej miary.

Niechay szczyrze za swoje zbrodnie pokuje /

Niech żem cię kiedy gniewał / serdecznie żałuje.

Niech się za cię wymuje / y o krzywdę twoję

Przy robie / przeciw światu bezecnemu stoje.

Niech Panie / gdy mi się co przeciwnego stanie /

Wdzięcznie twe za me grzechy przyjmuj karanie.

A swoje wynawajac niezliczone złości /

W twojej wszytkiej nadzieje kładę niewinności.



## Pamiętka

A jaśoś / o Pánie moy ! Lotrowi wiernemu /  
 Ray obiecał / o káśke ciebie prośacemu :  
 Tak mnie w życia mojego ostátnia godzinie /  
 O JEZU ! day usłyśeć te szesna nowine.

## G O D Z I N A    X X I .

**I**Wż Słońce śródtku swego zwyczajnego biegu  
 Tykało / y w nawyższym stało drogi brzegu.  
 Kiedy oto po wszystkiey żydowskiej krainie /  
 Cmić się poczęło / y zagnęła światłość wszystka ginie.  
 Zgasła światła pochodnia / a śliczne promienie  
 Zebrawszy / w trwawey barwy odkryło się cienie.  
 Noc straszna nastąpiła / a przez czarne wawy /  
 Gwiazdy się tu y owdzie smutne pokazały.  
 Tak było aż się trzecia skończyła godzina /  
 A lud wapił strwożony / co to za przyczyna.  
 W tym Jezus wielkim głosem wołał ; Eli ! Eli !  
 Lecz tego głupi ludzie nie wyrozumieli.  
 A on Wyciąswojego o ratunek prosi /  
 A głos niemal ostatni tu niemu podnosi.  
 W niewymownych testnościach / w boleściach okrutnych /  
 Wielka siła grzeszników dobywając smutnych.  
 Miało potym / rzekł Pan nasz w ciemskiej mące ony /  
 Pragna : a stał tam statek octem napełniony.  
 W tym gębke omoczona do wst mu podali /  
 A drudzy Eliáša / by przyszedł czełali.  
 Jaki tedy Pan nasz octu / który dano było /  
 Skosztował ; żartym przerzekł : Już się wypełniło.  
A po-

### Męki Pańskiey.

A potym ostateczne słowa w oney mece /  
Rzekł: Oycze / Ducha mego w twoe polecam rece.  
Zaczym / gdy te wymowił nasz zbawiciel słow /  
Konat: y jego święta skłoniła się głow /  
Zawarty się powieki / wsta pośiniały /  
Twarz zbladła / członki skrzepły / rany krwia zawrzały.  
I tak za nas na krzyżu umarł Pan nad Pány /  
Przez srogi y okrutny lud zamordowany.

### Rozmyślanie.

**C**oż tu pierwey wważyś serce żałmucone?  
Czy żłość ludzka / czy meki / czyli słow / one /  
Ktore Pan przed swą śmiercią tu pocieśe tobie  
Zostawił / y ktore ścarb wielki mają w sobie?  
Znayże łaske niezmierna Dobrodzieja swego /  
Ktorey jałis jest wdziczen / na świadectwo tego /  
Odday Panu na służbę y oczy / y uszy /  
A z ścarbów tak obfitych bierz obrot swej duszy.  
A w przod patrz // jak cudowne Słoneczne stworzenie /  
Przy srogięy Mece Pańskiey mieni przyrodzenie?  
A kryjąc twarz ozdobna / znać po sobie dawa /  
Ze Chrystus światłość światła w boleściach wstawa.  
Patrz przytym / jako w srogim zbawiciel pragnieniu /  
Przytym ocet ku swemu bierze pośileniu?  
Zeby twojej pragnacey duszy napoy sprawił /  
Ateryby ja z wiecznego pragnienia wybawił.  
Nałonic patrzaj / jako w mekach zawieszony /  
Głowe z puszcza / y łona Pan błogosławiony?  
Zeby w dzień ostateczny była podnieśiona  
Twoja głow / gdzie jey czeka niezwiędła Korona.

# Pamiętka

To tak twoy Pan dla ciebie: a ty co dla niego?  
 Czy też idzieś przykładem Dobrodzieja swego?  
 Czy za nim trzys swoy nieśiesz/ żebyś go był godnym/  
 A nie jesteś Rycerzem od wódzów wyrodnym?  
 On zelżywość poności/ ty mrześ na honory.  
 On wbostwo: ty woliś narkoczone wory.  
 On nągi: ciebie świetne okrywają skóry/  
 On prągnie: ty pijanstwem mordujesz się z swąty.  
 On żółć z octem/ ty wino przewyborne pijesz:  
 On się męczy w boleściach/ ty w rozkoszy żyjesz.  
 On pracuje na trzysu/ y wyciąga boki/  
 Ciebie tańce mordują/ y rozpaśne skoki.  
 On bluznierstwą: ty słuchasz przyjemney muzyki/  
 On opuśczone/ ty zbyt nie wodziś zwolenniki.  
 On za nieprzyjaciółki umiera/ ty z swymi  
 Ałopocesz się/ y niechęć prowadzisz z bliźnimi.  
 On za nie Wycę prosi: ty gdyć wleżesz mrowka  
 W pysny nos/ dla jednego zabijasz się słowka.  
 O człowiecze! taklito trzys nieśiesz za Panem:  
 A na teści od niego zbyt powołaniem:  
 Tenli to jego Kielich/ któryś był pić winnym/  
 Jesliś jego Kochankom chciał być rowny innym:  
 Patrzcie atoc zwierciadło przed oczyma stoi/  
 A wąż/ czyć pod Pánstkim trzyszem tak przystoi.  
 Tym się wzrost niech zabawia: a słuch zaś gorowy/  
 Niechay będzie do Pánstkiej przenasświetley mowy.  
 Godna rzecz/ żeby w złości wszystkie słowa one  
 Wyrzute/ y z pilnością były wyrażone.  
 Woła tedy do Wycę/ w swej cięskości stogi/  
 O przedkie wspomóżenie nasz zbawiciel dregi.  
 Żeby zaterwożonemu pokazał sumnieniu/  
 Doład siama wciąć w każdy wtrapieniu.



Męki Pańskiey.

Stoi Mátka pod Krzyżem : ále o moy Boże!  
Sámá sie w swym wciśku rátowác nie może.  
Nierzłac żeby kochánka swego wspomodz miáta /  
Ktorego śmierć ná kóto stoga obegnáta.  
Stoi vezeń nád inše pánu w kochány /  
Ale y ten niezimierne czujac w sercu rány /  
Jákby Pána rátowác / sposobu nie widzi /  
Zewszad droge pomocy zagrodzili żydzi.  
A Pan w oczách pokrewnych / ná ostatnim zgonie /  
Ják ow który w głębokiey náwalności tonie /  
Gdy go wodá nasroższym bółwánem okrywa :  
Oycá swego ná ratá ostáteczna wzywa.  
Pragnie Pan w swogich mękách / ále nie mniej tego  
Pragnie / żeby był świáta ochłoda wśystkiego.  
I żeby wśyscy gniewem Bożym wpaleni /  
Byli woda żywota przezeń ochłodzeni.  
Słuchayże co powiáda : Iz sie już spełniło /  
Wśystko cokolwieć w piásmie napisano było.  
I co było do twego potrzebá zbáwienia /  
Żebyś indziej nie szukał swego odkúpienia.  
Już Pan oney która mu nadewśystkie miła /  
Wzywa teraz / żeby sie do niego spieszyła.  
Bo zimná y gwałtowne deszcze pomineły /  
A kwiatki náše ziemié rozliczne okreły.  
Już nam z drzewá spuścila głos Synogárlíčá /  
Już y lochy otwárte znaydzie gołebicá :  
W którychby z swoim płodem odpoczyneć miáta /  
Gdyby ja niepogoda przykra obegnáta.  
Tylko / o gołebico ! bez zmaży swojemu /  
Chćiey sie stáwić przed oczy wmitowánem.  
A twoy wdzięczny niech jego głos przeraża wśy /  
Jákó on chce po tobie odnieść sobie tuśy.

### Pamiętka

Nałonec wważ pilnie ostateczne słowa /  
 A stary sie / żeby raz była twoja mowa /  
 Kiedyć przydzie z niebezpiecznym pożegnąć sie światem:  
 Wiedział Chrystus / y Stefan / co należy na tem.  
 Tym tedy o człowiecze! zabaw rozmyślanie  
 Swe zmysły / a nie straciś czasu moim zdaniem,  
 A Pánu naświeśtemu z śmierci podstępiony  
 Działny / którego od wieczney śmierci wybawiony.

### Modlitwa.

**P**anie / którego mieli znieść Słoneczne ośło  
 Nie mogło / y noca sie ot ryło syroko.  
 Prośbę cie rącz mi świecić w cieniu śmierci wieczney /  
 A bądź moja pochodnia chwile ostateczney.  
 A jakos / o Jezu moy! do Oycá swojego  
 Wołał o wspomozienie czasu żałosnego:  
 Tát / o Pánie! w każdy czas zły przygody mojej /  
 Day mi sie cieszyć z świetey przytomności twojej.  
 Ty Pánie / który pragnieś ludzkiego zbawienia /  
 Wchoway mie wiecznego ognia wpalenia:  
 A ma duszą pragnąca / niech doydzie ochłody /  
 W tobie / o nieprzebrane źródło żywey wody!  
 A iż sie / Pánie! przez cie wszytko dokonało /  
 Cokolwiek do zbawienia mego należało:  
 Nie day mi mieć wśności jedno w samym sobie /  
 A w tey tylko nadzieje położyć osobie.  
 A gdy przydzie / o Pánie! dzień on naznaczony /  
 W który duch moy od ciała będzie odłączony:  
 Nic go przyjać / Jezu moy! na swoje stáranie /  
 A day w dobrej nadziejey szczęsne dokonanie.

Męki Pańskiey.

GODZINA XXII.

**G**Dy żywota swolego dokończył Pan chwały /  
 Wnet się po różnych miejscach wielkie cuda działy.  
 Bo w przód droga świętego Kościoła zasłona /  
 Przez arzodeł na dwie części była rozdzielona.  
 Ziemia się porużyła / stały się padały /  
 I świętych ludzi ciała z grobowo powstawały.  
 Ktore też y do miastá świętego wstąpiły /  
 I od wielu widziane z podziwieniem były.  
 Dopiero na te cuda oczy zaślepione /  
 Jako ze snu twardego były obudzone.  
 Bo y Sennit wyznał bydz Synem Bożym Páná /  
 I w ludu zaraz wielka stała się odmiána.  
 Na takie dziwne rzeczy niewiasty patrzały /  
 Ktore swoje posługi Pánu oddawały:  
 Kiedy przedrym nie dawno z Galilejskiej strony /  
 Szedł do Jerozolimy / by był umieszczony.

Rozmyślanie.

**P**Rzypatrz się człowiecze / jak nieme stworzenie /  
 Poruża się na Páná / swego umeczenie.  
 I jak żal niewymowny z śmierci jego czuje /  
 A ludzka zartwardziałość widomie strofuje.  
 Tu się słońce zaciemilo / tu Pańskiey światnice /  
 Zasłona wkrąduje skryte tajemnice.  
 Tu ziemiá / śmierć wczuwszy Stworzyciela swego /  
 Drży; tu iey twarde stały pomagają tego.  
 Tu umarli moc Boską wczuwszy powstają.  
 Tu się serca kamienne z grzechu wznowiają.  
 A nie żywo; bo y samo (gdy Bog chce) kamienie /  
 Chwała jego wyznawa nad swe przyrodzenie.



### Pamiętka

A ty co? czy tak jeszcze będziesz zátwardziały /  
Ze cie Słońce potępi / drzewa / gory / skały?  
O człowiecze! znay Boga moc wszechmocney ręki!  
A Pánu za uczynność jego odday dzieki.

### Modlitwa.

**Z**łam Pánie żeś Bog prawy / acz y te znác dász  
Stworzenia / które cie bydź Bogiem wyznawają.  
Przeto jáko do Páná y Boga swojego /  
Wcielam sie o pomoc czasu wśeláskiego.  
Śączym y teraz Pánie / prze twe Imię prośe /  
Day mi to / że śmierć twoje niewinna rozgłosze.  
A me serce kámiennie odmiekczy / że weźuje  
Two káste / y ona sie wiecznie pieczętuje.  
Spraw to / że wstáne z grzechow / jáko ci powstáli  
Z grobow / którzy sie w Niesćcie świętym pokazáli.  
A w dzień on Śwątzychwstania / y sadu twojego /  
Day mi Pánie miešťáncem bydź miásta świętego.

---

### G O D Z I N A XXIII.

**B**ył Piątek / á w wieczoru już sie słońce bráło /  
W który sie Wielkonoce Świeto śączynało.  
Przeto by dni nie były zniwężone święte /  
Przed wieczorem miály bydź ciála z krzyżow zdiáte.  
Prośa tedy Pilatá ludu Przełożeni /  
By wiśacym rozkazał połamać goleni.  
Śączym wedlug ich prośby żołnierze zuchwáli  
Przyśedşy / Lotrom náprzód łóści połamáli.

A wi-

## Męki Pánfkiey.

A widzac że Zbáwiciel świata nie był żywy /  
 Kości jego nie łamał ták nielutościwy.  
 Jednak ręká Żelnierstka włócznia otworzyła /  
 Bóg Pánfki / z którego krew z woda wypłynęła.  
 A to się wszystko stało / by się wypełniły  
 Prorocztwa / które o tym dowodnie świadczyły :  
 że podług swey nie złamia Kości Pánfkich woli /  
 A że tego obacza / którego. przektoli.

## Rozmyślanie.

**I** Vżes widział człowiecze / co się dotąd stało /  
 A jak śmierć podstępito święte Pánfkie ciáło.  
 Obaczże jeszcze dálej / co się z zmártym dzieje /  
 A przecż z boku Pánfkiego krew się z woda leje  
 A naprzód wspomni sobie / jak niepokalány  
 Baránek / jest od Boga Żydom ná znák dány.  
 Ktorego ná pámíatke nábytey wolności /  
 Jesć mieli żadney jego nie złamawşy Kości.  
 Tenći jest náš Baránek Wielkonocny práwy /  
 Ktory jest zámordowan ku ofierze krewáwy.  
 A stał się náim potármem / byśmy pošíleni /  
 Z wieczney śmierći niewoley byli wybáwieni.  
 Nie dosyć było ná tym / ále dla napoju /  
 Krew Nášwierşá wylewa z boku swego zdroju.  
 A wode / która zmywa náše nieczystości /  
 Czego nam potwierdzają zbáwienne światości.  
 Nákoniec / wważ pewność písmá Prorockiego /  
 A mając ná pámieći dobroć Páná tego :  
 Dziekuy mu żeć tak drogie kleynoty zostawił /  
 Przez które cię wiecznego żywota nabáwił.

Pamiętka

Modlitwa.

**W** Jezu mój Zbawicielu boś twój stworzony /  
Z krwi z niego płynąca / która oczyszcza /  
Moge być niezliczonych moich nieprawości /  
Jeśli miś rączyś do tych przypuszczeń godności.  
Przeto proszę / o Boży Błogosławieństwo jedyny!  
Który krewia twa wszystkich świata gładziś winy:  
Oczyszczyć nie złości moje / a Duszy odtędy /  
Wyciągnij omdlewające z boku twego wody.  
A iż się winnym czuję / y wszystkie sprawy /  
Gniew na mnie Wycią twego ciągnij nieścisławcy:  
Przeto do światley boku twego jaśniej /  
Przyjmij mnie / aż gniew jego popędliwy minie.  
Dajże o drogi Jezu! że twa chęć obfita /  
Będzie na sercu moim głęboko wyryta.  
Ktore ognia miłości twojej przeraż strząsa /  
A Imienia twego zapieczetny chwata.

---

G O D Z I N A XXIV.

**D**zień zchodził / a za gory słońce się schylało /  
Kich wierzchow wyniosłych niemal dorykało:  
Kiedy Józef z wysokiej cnoty zalecony /  
Szedł śmiały do Piłata / y nie ustrąsiony.  
Ten / jako miał od innych różne obyczaje /  
Bezpiecznie przed starostą z nimi się wydał.  
Prosił / by mu dozwolił Chrystusowe ciało /  
Pochować / które jeszcze na Krzyżu wiśiało.  
Nie pogardził Starosta człowiekiem takim /  
A z chęcią darował go. Ciałem Chrystusowym.

Ktore



## Męki Pániskiey.

Ktore objawšy / obwinać w prześcieradło czyste /  
 Miał wola / y ná miejsce złożyć osobiste.  
 A w tym przyšedł Nikodem do posługi ony /  
 Człowiek dobry y Pániski Dzeń zátajony /  
 Miosac máści dostatek ; Która námázane  
 Ciało Pánskie / miało być w grobie pochowane.  
 Tey tedy prace spólnie depomogšy sobie /  
 Jozef w własnym położył ciało Pánskie grobie.  
 W grobie ktory w opoce świeżo wykonány /  
 Żadnym trupem aż dotąd nie był pomázany.  
 Stały też y niewiáštý blisko stały ony /  
 Patrząc w ktorym był miejscu Chrystus położony.  
 Bo y te po Sabbácie ciało Pánskie chciáły  
 Námázac / y odszedšy máści gotowały.  
 Żatym grob opátrzywšy dobrzy ludzie oni /  
 Szli w Míasto / á tu wieczor dzień zchodzący goni.  
 Żącym Sabbát nástąpił / á nocne ciemnoáci /  
 Powoli okrywały Jydzkiey Ziemié wołáci.

## Rozmyślanie.

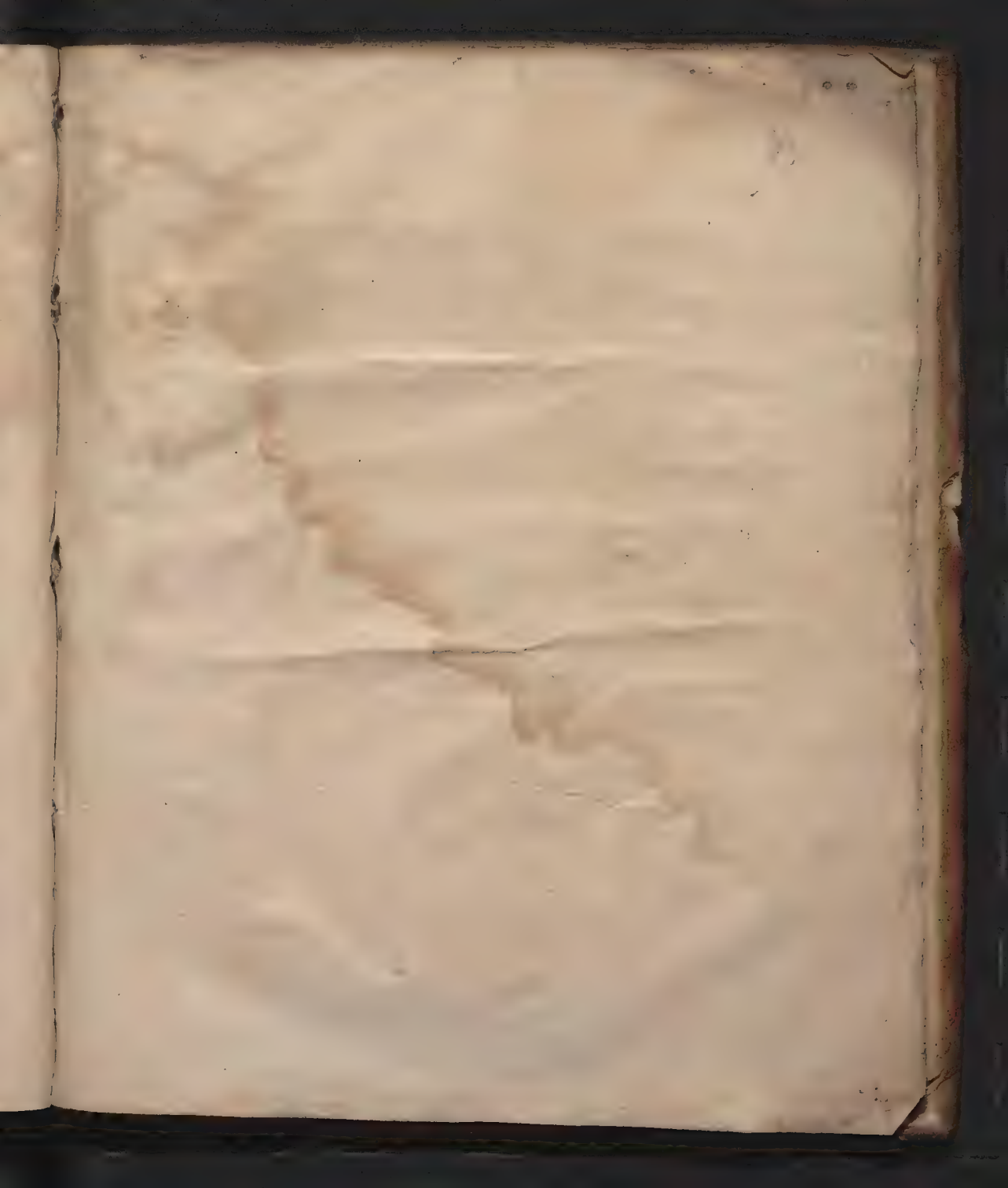
**P**O cięškim zasmuceniu / po wielkiey żałości /  
 Która słusne twoe miała przerázić wnetrznoáci;  
 Miał człowiecze pobożny pećiechy też mały /  
 Którać Pániskiey ošárki męki zgotowały.  
 Nie jett i bęze tak bázno śwíat opánowany  
 Niecnota / żeby taki nie był pokazány;  
 Coby ludzi bezbożnych niemiál gáníć zdrády /  
 Albo ná ich bezecne dał się wwieść rády.  
 A to u idziš pobożnych śwíeta pars ludzi /  
 Których Pánška niewinność do tey prace budzi.

Pamiętka Męki Pańskiej.

Że przeciwko wszystkiemu miastu śmieie stoja /  
A swej Panu posługi oddać się nie boja.  
Takci Pana zastępowo przenaświetsze ciało /  
Pogrzeb odnieść przystoyny od pobożnych miasto.  
Al grob jego zwyciężnym tryumfem wczesony /  
Miał być po świat stoi / sława ozdobiony.  
Niechcieyże y ty wątpić w Boskiej opatrności /  
Ktory nigdy swych wiernych takiey zelżywości  
Nie poda / ktoraby im wiecznie straszyć miał.  
I ich śmierć wapienie ma w swej mocy ciała.  
Nasłatek pamiętay / żeby stare one /  
Ciała twego zwyczajne były pogrzebione.  
Jeśli chcesz / żebyś z Panem swoim był wzbudzony /  
I żywota przyszłego chwała ozdobiony.  
Modlitwa.

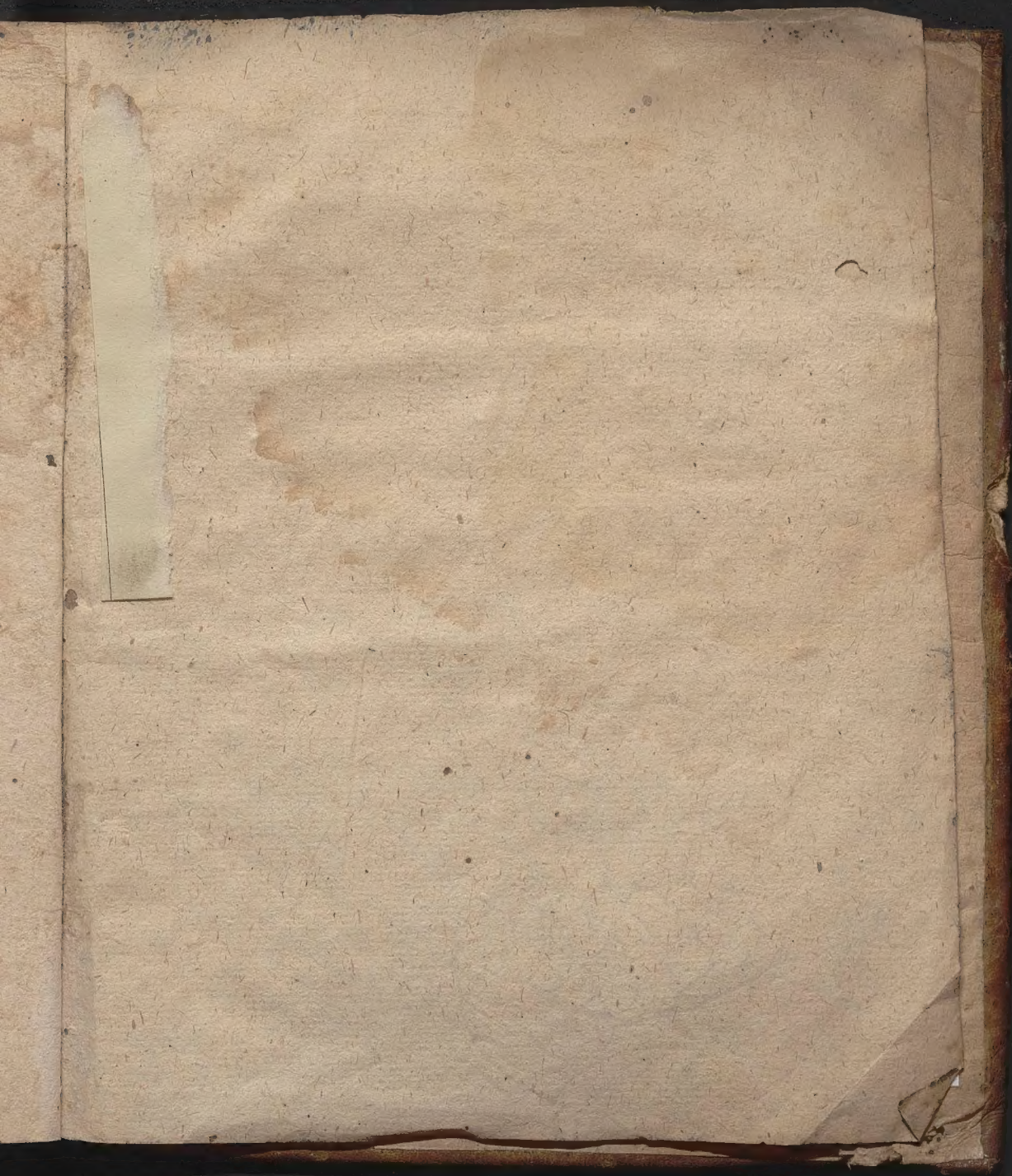
**P**anie! Ktorego w wieczor przenaświetsze ciało /  
Z pocziwością złożone w grob / odpoczywało;  
Proszę cie / prze to świat twoje pogrzebienie /  
Racz mi w sobie bezpiecznie sprawić odpocznienie.  
Już / Panie Jezu! nadszedł wieczor tego świata /  
Już nam y twa zachodzi przyjemna poświata:  
O Panie! nie dopuszczay w cieniu śmierci chodzić;  
A sam swymi drogami racz nas zawsze wodzić.  
Daj nam to / o Panie nasz! że stare nałogi  
Złożymy / z toba grzebiem / a na on sad srogi /  
Z twojej łaski wstaniemy w uwielbionym ciełe /  
I w twym świecie chwalić cie będziemy Kościele,



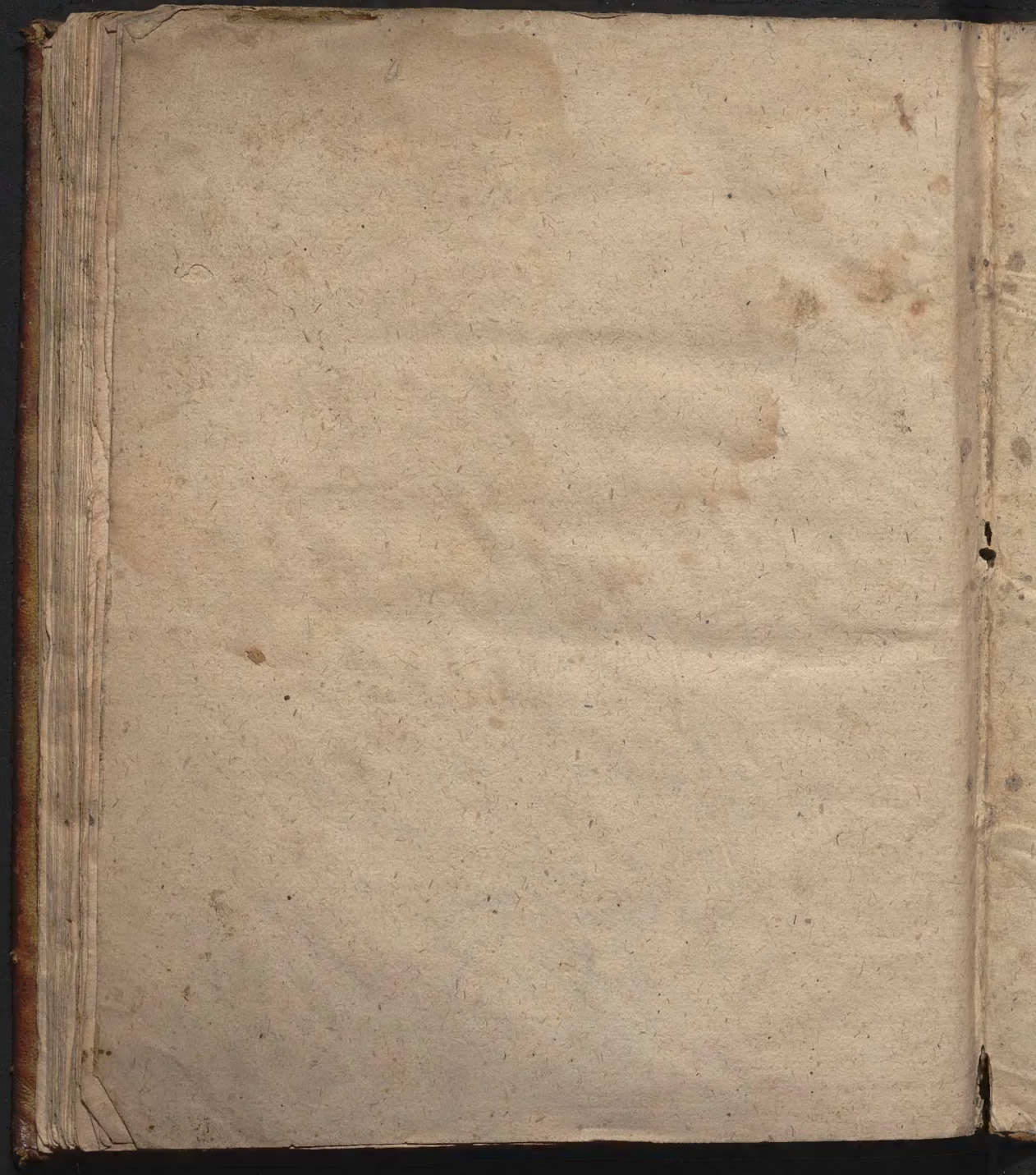














Biblioteka Jagiellońska



stdr0026515



